

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany” dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej” kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł., 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 30 sierpnia b. r. zamianować najmłodszej, posiadającej tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego, radcę sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Wadowicach, Juliana Tałasiewicza, prezydentem sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 29 sierpnia b. r. nadać najmłodszej radcy sądu krajowego w Czerniowcach Klemensowi Jours, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 września.

Większością czterdziestu trzech głosów powiedziała w piątek minionego tygodnia angielska Izba gmin po raz już trzeci i na razie ostatni swoje „tak” co do kwestyi samorządu Irlandyi. Home-rule, ta idea, która w roku 1886 spowodowała upadek Gladstone'a, ta myśl, która ma być ukoronowaniem całej politycznej pracy ósmdziesięcioletniego premiera angielskiego; Home-rule, to uosobienie zadośćuczynienia ze strony Anglii dla Zielonej wyspy, przez długi czas tak wstrętne i zniechęcające dla angielskiego naro-

du, z taką siłą zwalczane i teraz przez torysów i unionistów: obecnie, za wolą narodu — bo przecież Izba gmin ma reprezentować w parlamencie naród angielski — uzyskała prawo obywatelstwa w wewnętrznej polityce Wielkiej Brytanii. Poświęcono mu 83 posiedzeń, wygłoszono przeciw niemu 940, a za nim 459 mów, zaniedbano dla niego cały szereg innych spraw, jakkolwiek nawet obrady nad wielkim bilem o reformie wyborczej z r. 1831 zajęły tylko 57 posiedzeń. Stożono więc walkę zaciętą, a chociaż opozycyoniści głoszą, iż wskutek „gilotyiny parlamentarnej” Gladstone'a, nie mogli dokładnie rozpatrzyć wszystkich postanowień bilu irlandzkiego, obradowano nad nim i walczono o niego przecież dłużej, niż o jakikolwiek bil inny. Gladstone musiał nadludzkimi zaiste siłami powstrzymać ataki unionistów na zwartość i odporność jego większości, ale ostatecznie stało się to faktem: bil irlandzki jest uchwalony przez Izbę gmin ustawą! Bądź co bądź tryumf to wielki dla Gladstone'a, tryumf dla tej idei, która kierowała „znakomitym starcem” przy wniesieniu bilu.

Równocześnie jednak budzi się mimowoli refleksya, co będzie dalej? Co stanie się w najbliższej przyszłości z bilem, to jest rzeczą jasną, a można przewidzieć także i to, co stanie się następnie. Bil irlandzki, uchwalony przez Izbę gmin, przeszedł natychmiast do Izby lordów i ta przyjęła go w pierwszym czytaniu, ale naturalnie na to tylko, by po pewnej przerwie, z tem większą uroczystością odrzucić go w drugim czytaniu. To jest najbliższa przyszłość bilu, co do której nikt, nawet sam Gladstone, nie ma najmniejszych iluzyj. Co do dalszej przyszłości projektu irlandzkiego, to można ją także oznaczyć na podstawie niektórych wskazówek. I tak, minister spraw wewnętrznych p. Asquith, w mowie wygłoszonej we czwartek w Althorpe, zapowiedział otwarcie, iż na wypadek odrzucenia bilu przez Izbę lordów, rząd nie myśli odwoływać się do narodu, czyli innymi słowy, nie myśli rozwiązywać parlamentu, lecz raczej jest zdecydowany wydać

przedtem unionistom walkę na innym polu: w obecnej chwili zaufanie narodu angielskiego i zwolenników Gladstone'a do *Grand old Man'a* jest zachwiane wskutek agitacyi torysów i wskutek tego, że wobec wyłączenia dotychczas zajmowania się przez Izbę gmin bilem irlandzkim, wszystkie inne postulaty poszczególnych grup, składających większość Gladstone'a, nie mogły być uwzględnione. Otóż zanim Gladstone podejmie dalszą walkę z Izbą lordów i w ogóle torysami o bil irlandzki, postara się wprzód stłumić rozkładowy wpływ agitacyi unionistycznych w łonie narodu angielskiego i w łonie Izby gmin, a uczynić tego nie może w sposób lepszy jak — przez spełnienie t. zw. programu newcastelskiego. W pierwszych dniach października r. 1891 zgrupowały się w jednej z sal Newcastle'u liberalne stowarzyszenia angielskie, i wtedy to w mowie, wygłoszonej do nich, określił Gladstone główne punkta programu whigów; oto one: reforma niektórych ustaw administracyjnych, sekularyzacja Kościoła, ściśnienie praw Izby lordów, reforma ustaw wyborczych w duchu republikańskim, zaprowadzenie dyet dla deputowanych, utworzenie rad okręgowych i gminnych na prowincyi i ustawowe ograniczenie godzin pracy dla robotników. Ten program obejmuje wszystkie ważniejsze kwestye, których załatwienie domaga się ludność rolnicza i mieszczańska Anglii. Szkoicy, i jeżeli Gladstone zdoła choć część tego programu spełnić, zanim przeprowadzimy za pomocą t. zw. skróconego postępowania bil irlandzki po raz drugi przez Izbę gmin, przedstawi go znowu parom Anglii, a po powtórnym jego odrzuceniu w istocie parlament rozwiąże: to może być spokojnym, że wyborcy dadzą mu wówczas znowu liberalną większość, która ostatecznie wprowadzi w życie autonomię Irlandyi.

Droga to zapewne długa i jeszcze niełatwa, ale niemniej prowadząca do celu. A w każdym razie, czy prędzej lub później samorząd irlandzki stanie się rzeczywistością, czy chwili tej doczeka się jeszcze osiwiły w bojach parlamentarnych Gladstone, czy nie,

niezapomnianymi będą te jego słowa, wypowiedziane w ostatniej wielkiej mowie: „Według mego przekonania, tudzież zdania tych, którzy zajmowali się losem Irlandyi, to piętno wstydu, które los Irlandyi wycisnął na czołe Anglii, jeszcze z niego nie ustąpiło, honor Anglii pozostaje jeszcze splamionym. Stosunek jaki panuje obecnie pomiędzy Anglią a Irlandją, doprawdy nie przynosi zaszczytu politycznemu geniuszowi Anglii. Protestujemy przeciw zarzutom, jakoby rasa irlandzka miała na sobie wyciśnięte piętno niezdolności; my wierzymy w racjonalną wolność i w jej skuteczność jako środka wychowawczego dla narodów; czujemy wreszcie, że zwycięstwo bilu homerulskiego będzie największym zwycięstwem idei wolności”.

Lwów, 4 września.

Kurjer Lwowski w dwóch numerach, a mianowicie 241 z 31 sierpnia i 242 z 1 b. m. stanowczo twierdził, jakoby dnia 28go sierpnia zaszedł w Rawie ruskiej niewątpliwy wypadek cholery azjatyckiej. Pismo to twierdziło nawet, jakoby wypadek ten w drodze lekarskiej skonstatowano i z ironią wyraziło zdziwienie, że organ urzędowy *Gazeta Lwowska* milczy o tym wypadku. W odpowiedzi na to zatważające, a czytelnicy sami osądzą, o ile sumienne doniesienie, podajemy dziś o przebiegu choroby, wydane po przeprowadzeniu licznych badań bakteriologicznych. Orzeczenie to brzmi w całej osnowie: „Badanie bakteriologiczne treści jelita cienkiego, zaczerpniętej przy obdukcji zwłok Jana Bakaja, lat 7 liczącego, zmarłego wśród objawów podejrzanych o cholery azjatycką w Szabelni ad Rawa ruska, ukończone w laboratorium c. k. krajowej Rady zdrowia na d. 3 września b. r. nie wykazało jadu właściwego cholery azjatyckiej”.

Lwów 4 września 1893.

Dr. Krokiewicz m. p.

Dla uczczenia

półwiekowej przeszłości teatru krakowskiego.

Pod tem godłem odbyło się 31 sierpnia przedstawienie przy zamknięciu starego gmachu teatralnego w Krakowie.

Sam fakt był najwymowniejszym. Mówił on tyle i tak podniosło o ludziach i rzeczach, że ludziom nie pozostawało wiele do dodania, a ci jedynie co umięją, mogli dopowiadać sobie resztę.

Mówił on, że w niezwykłym położeniu społeczeństwa polskiego, wszystko i każdy szczegół, odnoszący się do bytu narodowego, niezwykłego nabiera znaczenia, że i teatr zwłaszcza jest w niem, wyjątkowo, wyjątkowym czynnikiem, że z tą ten teatr, z którego zamknięciem zamyka się cały okres istnienia sceny krakowskiej, ściśle był złączony ze zmiennymi losami prastarego grodu królewskiego i zawiewnym życiem narodu; że dzielił jednego i drugiego przeznaczenia złe i dobre; że w jego dziejach odszukać można i szlachetne usiłowania i gorzkie zawody i ślady powodzeń oraz klęsk; że każde okniecie i każde omdlenie, zaznaczało się wśród jego murów; że z desek jego sceny odzywał się na przemian głos boleści i otuchy, męska przestroga i zachęta do wytrwałości; że wreszcie w chwili, w której nadmiar błędów sprowadził nadmiar nieszczęść, on jeden z pierwszych stanął w szeregu, aby rozpocząć dzieło naprawy.

Wszystko to mówił sam fakt uczczenia półwiekowej przeszłości teatru krakowskiego i dodawał, że w tych półwiekowych dziejach jak we wszystkich ludzkich rzeczach, były zniżki i wyżki, lecz była pewna ciągłość myśli, zamiarów i dążeń, to właśnie, co za-

pewnością dobrą sławę i przekazuje potomnym pamięć rzeczy minionych a zarazem pozwala nawiązać przyszłość z przeszłością; że z tą nieraz treść i forma rzeczy, zbliżyły się do doskonałości, tak, iż z pożytkiem nie małym i chwałą prawdziwą, zapisywała się ona w dziejach; że nareszcie ten stary teatr, zdobył sobie ten największy zaszczyt i tę najcenniejszą zastugę, iż wpłynął i zaważył w życiu nie jednego, choćby najdroższego miastka, ale całego społeczeństwa.

A kto umiał, ten mógł sobie dopowiedzieć co przeszłość przekazywała przyszłości i że terażniejszość także, nakazuje ciągłość myśli, zamiarów i dążeń, ale zarazem spotęgowanie usiłowań, już dla tego, że pomyślnie warunki zwiększają obowiązki, tem więcej i tem groźniej, że te pomyślnie warunki, są tylko częściowymi. Podniosła zatem była chwila i nie można było, nie należało, nie uleża jej wrażeń. Rzadkiemi są takie chwile, w których znika wszystko co drobne, małe, niskie, płaskie, zabiegi codzienne, niechęci i zazdrości, w których rzecz wznosi się po nad ludzi.

Miało też tę cechę owo przedstawienie a jeżeli rozpoczęło się pod hasłem przeszłości, to odbyło się całe i zakończyło się pod godłem przyszłości.

Grano Fredrę i Bliźnińskiego najbliższego tamtemu; grano Jasińskiego „Nowy Rok”, którym otwarto niegdyś ten gmach, co dziś zamykano. Wszystkim artystom dano sposobność pożegnania sceny, na której pracowali i z tej sceny publiczności; oni zaś wyrazili wdzięczność i uznanie swojemu przełożonemu, podnosząc, czem istotnie się zastąpił, a on ze skromnością dobrze wymierzona, ale ze szczerem uczuciem podziękował im i publiczności. W spiewach zaś końcowych, było wezwanie do przekazania przyszłości, całej tej kończącej się przeszłości. Temu wezwa-

niu przyklaskiwał z łoży jeden z przedstawicieli minionych czasów — Stanisław Kozłoman.

Wreszcie ukazał się obraz. Całe towarzystwo dramatyczne otoczyło wśród zieleni górującej nad innymi popiersie Fredry, oraz wizerunki Kamińskiego, Słowackiego, Mickiewicza, Bliźnińskiego, Szujskiego, Anczyca. Wprowadzona na scenę przez dyrektora Gliksona pani Antonina Hoffmannowa, ukazała się, po półtrzecia roku nieobecności na niej i pomimo zakazu lekarzy, jako ta ostatnia, która może nawiązać przeszłość teatru z jego przyszłością. Publiczność to zrozumiała i temu uczuciu dała wyraz burzą oklasków.

Artystka, głosem jakby natchnionym tą chwilą i tem wszystkim co ta chwila mówiła, wygłosiła wiersz „*Sunt lacrimae rerum*” młodego, tak dziwnie i niezwykle na obecne czasy, natchnionego, Lucyana Rydla, który sam za siebie mówi i powiedział wszystko co należało. (Piękny wiersz ten podaliśmy w całości w numerze sobotnim. *Przyp. Red.*)

Twórca nowego gmachu teatralnego p. Zawiejski, obdarzył artystkę, bukietem z napisem „Do widzenia w nowym teatrze”, kurtyna spadła przy niekończących się oklaskach, wśród których nie brakło owych „*lacrimae rerum*”.

Po ocknieniu się z tych wrażeń, na drugi dzień, myśl już ochłodzona, zapamiętała godło, pod którym odbyło się zamknięcie starego gmachu, wspierania sceny w nowym. — Krom tego obowiązku, myśl stanęła wobec niewiadomej.

Warunki, wśród których odrysuje się przyszłość, mogą dać powód nie do obaw ale do wątpliwości. Przedewszystkiem zmieniły się o tyle niekorzystnie, iż teatr, który był w ręku rządu i od niego tylko zależał, przeszedł na rzecz gminy; nie potrzeba być ani znaną ani specjalistą, nie potrzeba na-

wet doświadczenia, aby zrozumieć, że lepszą jest zależność od władzy jednolitej, która wie czego chce, niż od sześćdziesięciu radnych, którzy nie mogą wiedzieć czego chcą. Z tą zasadniczą zmianą w bycie teatru krakowskiego, łączy się ubytek kilku dochodów i przybytek wielu rozchodów. Całe dzieło od początku do końca, przeprowadzonym zostało wbrew zdaniu i radom znawców i ludzi w przedmiocie doświadczonych, a także celnych umysłów, oraz wbrew wytrawnym sądom innym. — Wbrew temu zdaniu, radom i sądom, obrano miejsce pod nowy gmach oraz model budynku. Wreszcie uchwalono warunki przedsiębiorstwa, niezgodne z zapatrywaniami powyższych czynników, a sprzeczne z istotą teatru, zwłaszcza ze stosunkami teatralnymi w Polsce. — Trzeba, zaiste, wiele dobrej woli ludzkiej i bardzo sprzyjających okoliczności, aby zrównoważyć wszystkie te ujemne strony. Miejmy nadzieję, że pierwsza i drugie znajdują się.

Korzystnymi zaś warunkami są: nowy gmach, którego architektury zewnętrznej nie podobna nie poddać krytyce, lecz który wewnętrzny jest i wygodny, opatrzony we wszystkie tegoczesne ulepszenia i miły dla oka; który pod tym względem, zdaje się być wolnym od wszelkich błędów; nareszcie widoczny od pewnego czasu wzrost publiczności uczęszczającej do teatru.

Jednym z następstw tych wszystkich nowych warunków zdaje się być, że tylko zamożny człowiek może, zwłaszcza w pierwszej chwili, podjąć się przedsiębiorstwa. — Rada miejska powierzyła zadanie zamożnemu człowiekowi. — Zawsze, ale zwłaszcza w danych okolicznościach, pieniądź jest ważnym czynnikiem i niezaprzeczoną siłą. Ale jak z każdą siłą, tak i z tą, wszystko zależy od jej zastosowania. — Nieuzasadnioną niezadowolnie była radość, wyrażona w słowach:

Celem sprostowania mylnych a niepokojących korespondencji umieszczonych w nr. 243 i 244 *Kuryera Lwowskiego* z b. r. i w nr. 187 *Haliżanina* i *Diła* z b. r. podaje się na podstawie autentycznych dat urzędowych przebieg epidemii cholery azjatyckiej w Delatynie, powiatu nadworniańskiego i w mieście Kołomyi.

W Delatynie wybuchła cholera w dniu 9 sierpnia b. r.; — od tego czasu do 2 września włącznie t. j. w ciągu 25 dni zachorowało w tem mieście, liczącem stałych mieszkańców 5.274, oprócz co najmniej kilkuset robotników, zatrudnionych przy budowie kolei, osób 70; — z tych zmarło 46, wyzdrowiało 8, pozostaje chorych 16. Największa ilość zasłabnięć dzienna wypadła w dniu 14 sierpnia, było bowiem zasłabnięć w tym dniu ośm; największa ilość zgonów w jednym dniu wynosiła 7, a to w dniu 16 sierpnia b. r.

Z tego wynika jasno, że mylnem jest twierdzenie korespondentów, że po kilkanaście osób dziennie umiera.

W Delatynie ustawiono baraki Czerwonego Krzyża, w których chorzy znajdują bardzo dobre umieszczenie i mają zapewnioną pomoc lekarską, udzielaną im z całą sumiennością według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej przez dwóch lekarzy przez Rząd ustanowionych, do posługi chorych przeznaczono dwóch posługaczy, którzy dawniej pełnili służbę sanitarną w wojsku.

Nadto wydelegowany został na miejsce c. k. urzędnik polityczny, który sprawuje funkcje komisarza sanitarnego. Żywnie izolowanych ubogich odbywa się kosztem rządu. Dezynfekcja rzeczy, powalanych dejektami chorych lub o to podejrzanych uskutecznia się w parowym aparacie dezynfekcyjnym, dostarczonym przez Towarzystwo Czerwonego Krzyża; rzeczy zaś, które były w styczności z cholerycznymi, a które dokładnie zdezynfekowane się nie dadzą, bywają palone; po ocenieniu ich wartości właściciele otrzymują natychmiast odszkodowanie ze Skarbu państwa, a wypłaty uskutecznia na miejscu c. k. komisarz sanitarny.

Prawidłowego toku tych czynności dołącza bardzo często c. k. lekarz powiatowy, wielokrotnie zwiedzał te miejscowości w sierpniu c. k. inspektor sanitarny, a obecnie udał się w te strony c. k. krajowy referent sanitarny.

W domu naczelnika gminy Delatyna pod nr. 143 zachorował najpierw dnia 17 sierpnia syn jego Fedor Mysiuk, wieśniak, lat 33 i ten już wyzdrowiał; 19 sierpnia zachorowała matka jego Marya, lat 65 i zmarła 21 sierpnia; w tym dniu zachorowała żona Fedora, także Marya, lat 28, obecnie już zdrowa; a w końcu 25 sierpnia zachorował sam naczelnik gminy, Michał, starzec przeszło 60 lat mający, wieśniak, człowiek nałogowy, który uległ chorobie w dniu 28 sierpnia b. r. Z powodu jego nieudolności, zaraz z początku wybuchu cholery w Delatynie, ustanowiono dla podniesienia policyi sanitarnej ze strony gminy innego funkcyjaryusza, który go w tym kierunku w zupełności zastępował.

Co do podanego w korespondencji faktu, że jakimś człowiekowi w Delatynie nie pozwolono wyjąć pieniędzy z kufra i ec do

opisanego faktu z Nadworny — wdrożono dochodzenie.

Również nieprawdziwymi są daty z miasta Kołomyi, gdzie według korespondentów, dziennie zdarza się po 10 wypadków cholery.

Cholera w Kołomyi wybuchła 14 sierpnia; odtąd do 2 września włącznie, t. j. przez 20 dni zachorowały 39 osób; — z tego umarło 20, wyzdrowiało 2, a 17 pozostaje w leczeniu; największa ilość zasłabnięć była 5 w dniu 25 sierpnia, największa ilość zgonów dziennie wynosiła 4, a to w dniach 28 i 30 sierpnia.

Twierdzenie korespondenta, że żandarmi porożysiani zostali po wsiach dla ściągnięcia rezerwistów na manewry, jest wprost nieprawdziwe, gdyż komenda XI-go korpusu już 19 sierpnia b. r. odwołała powołanie rezerwistów z całego kołomyjskiego okręgu uzupełniającego. Również nieprawdziwym jest twierdzenie korespondenta, że magistrat udał się do Namiestnictwa z prośbą o przysłanie i oddanie mu do dyspozycji kilkudziesięciu ludzi, szczególnie potrzebnych do strzeżenia izolowanych domów, gdyż podanie takie do Namiestnictwa — które zresztą nie ma takich ludzi do dyspozycji — wcale nie weszło.

Sprawa udzielenia zapomogi ze skarbu Państwa dla miasta Kołomyi — jakkolwiek skarb Państwa do udzielania takich zapomóg w zasadzie nie jest obowiązany, jest w toku; prośba gminy, wniesiona bez żadnego udokumentowania, musiała być zwróconą, celem uzupełnienia jej wyciągiem stanu majątkowego i preliminarza budżetu gminnego.

Z Poznania.

(Z bieżącej chwili).

W kwestyi następcy hr. Webner-Posadowskiego na urządzie starosty krajowego w Poznaniu, czytamy w *Dzienniku Poznańskim*: Niemiecy dziennikarze łamali i łamią sobie głowy, kto będzie następcą hr. Posadowskiego na urządzie starosty krajowego w Poznaniu, ba nawet głosili, jakoby ces. Wilhelm mianował na urząd ten postać Józefa Kościelskiego. Otóż rzecz ma się wcale inaczej. Wydział prowincjonalny, którego przewodniczącym jest p. Dziembowski z Międzyrzecza, wybiera starostę, cesarz zaś go tylko potwierdza. Wybór ten nastąpi 6 b. m., a wybrany będzie niewątpliwie naczelnym radcą przydziałny (Oberpräsidialrath) p. dr. Zyg. Dzieńkowski. Na wybór ten zgodził się już naczelnik prezes bar. Willamowitz, marszałek Sejmiku prowincjonalnego baron Unruhe i przewodniczący wydziału prowincjonalnego p. Dziembowski. P. dr. Zyg. Dzieńkowski, który zalicza się do narodowości niemieckiej, urodził się, jeśli się nie mylimy, w naszym Księstwie, umie dobrze po polsku, a przed wejściem do regencji był radcą ziemianin powiatu szamotulskiego.

Dzienniki pruskie ustawicznie rozpisyują się o zaprowadzeniu języka polskiego w szkołach Wiel. ks. Poznańskiego. *Posener Lehrer Ztg.* przypomniawszy słowa *Nordd. Allg. Ztg.*, która pisała w zeszłym tygodniu, że w czasie wizyty ks. arcybiskupa Stabilewskiego wracającego z Fuldy, u ministra oświaty nie było mowy o języku polskim, przytacza ar-

tykuł występującej przeciw temu twierdzeniu *Schles. Ztg.*, której zdaniem rozmawiano w czasie tej wizyty o języku polskim, i tak pisze o sobie: Widocznie współpracownik *Schles. Ztg.* nie chce wypowiedzieć wszystkiego, co wie. Zamiecha on o tem, że ministerstwo stanu prawdopodobnie nie będzie krzyżowało zamiarów ministra oświaty, że więc spodziewać się należy ustępstw ze strony rządu na rzecz języka polskiego.

Już oddawna staroło się obywatelstwo wiejskie i miejskie, oraz duchowieństwo Kujaw, aby w Inowrocławiu wydawać polską gazetę codzienną. Po załatwieniu różnych trudności zamiar ten wkrótce przyjdzie do skutku gdyż od 1 października b. r. zacznie wychodzić pismo codzienne pod nazwą: *Dziennik Kujawski*. Na redaktora powołano p. Józefa Choiszewskiego z Poznania. Z piśmie połączone będzie księgarnia i drukarnia. W Wiel. Ks. Poznańskim po za obrębem Poznania wychodzi tylko jedno pismo polskie, a 31 gazet niemieckich (oprócz urzędowych *Kreisblättern*), pomiędzy którymi jest 11 codziennych, *Dziennik Kujawski* zaś będzie dopiero drugim piśmie polskim prowincjonalnym.

Aresztowanie szpiegów francuskich w Kielu.

Dzienniki niemieckie podają obecnie bliższe szczegóły co do znanego już przyaresztowania pod zarzutem szpiegostwa dwóch Francuzów — prawdopodobnie oficerów francuskich — na pokładzie statku angielskiego w porcie w Kiel. Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Już z końcem zeszłego tygodnia — jak zapewnia *Kieler Ztg.* — otrzymała policja w Kielu doniesienie, że jeden z urzędników cłowych w Cuxhaven spotkał przypadkowo na pokładzie spacerowego statku angielskiego *Insect* dwóch Francuzów, którzy siedzieli przy stoliku, pokrytym licznymi fotografiami i kartami zdjęć sytuacyjnych. Statek kanałem Eidery dopłynął w piątek do Kiel. Załogę jego stanowili Angliecy, którzy o zamiarach dwóch podróżnych z Francji nie nie wiedzieli. Zaraz, gdy tylko statek angielski do portu zawinął, zarządził naczelnik policyi kielskiej, Lorey, aby obu Francuzów śledzono na każdym kroku. Nie przeczuwając, że każdy krok ich ulega ścisłej kontroli, wyjechali obaj podróżni następnego dnia miejscowym parowcem do Friedrichsort, obszli tamtejszy fort od strony lądu i doszli do następnego fortu Pries, szczegółowo oglądając rozpoczęte tam roboty. W niedzielę pojechali do Holtenau i powrótnie, celem dokładnego zbadania fortów, udali się do Pries; po południu wyjechali do Laboe, aby zbadać twierdzę w tamtej okolicy się znajdującą. Wszędzie okazywali oni zadziwiająco znajomość terenu. Z Laboe przeszli obaj Francuzi wzdłuż wybrzeża do Moltentort i powrócili wieczór parowcem do Kiel na pokład statku *Insect*. Zarządzono wszystko, aby statek ten w nocy nie umknął. W poniedziałek rano o 9 godzinie przystąpił naczelnik policyi Lorey do uwięzienia obu Francuzów i równocześnie nałożył areszt na podejrzanych gości, nie doprowadzając do żadnych rezultatów. Jeden z nich, Maurycy Daguet, mężczyzna pokątny, wojskowej postawy, władający łamanym językiem niemieckim, twierdził, że jest podróżującym agentem handlowym i że zaprosił swego przyjaciela Raula Dubois, aby mu towarzyszył w podróży. Dubois tłumaczył się, że jest właścicielem realności, policja jednak na podstawie pewnych poszlak w nim właśnie upatrjuje szefa wyprawy. Po przesłuchaniu, przy którym Francuzi skarżyli się na pogwałcenie osobistej wolności, odbyła się urzędowa rewizja statku, która trwała kilka godzin. Po długich poszukiwaniach udało się policyi znaleźć w ukryciu obszerny zwój rysunków sytuacyjnych i planów, które w drodze zostały wypracowane. Z rysunków tych widać, że Francuzi zwiedzili Wilhelmshaven, Borkum, Helgoland i Cuxhaven, że poczynili zdjęcia kartograficzne twierdz, a nawet z wycieczek kielskich pozostawili szkice, które wzbudzają w wojskowych sferach niemieckich podziwienie przez to, że nie były rysowane na miejscu, lecz dopiero wieczór, po powrocie z wycieczki, a pomimo tego są bardzo dokładne i podają nawet wymiary w przybliżeniu, na oko a jednak trafnie oznaczone. Oprócz tego znaleziono liczne fotografie, plany i korespondencje.

Tegoż samego dnia po południu po raz wtóry przesłuchiwano Francuzów. Daguet utrzymywał, że mając opracować dzieło o budowie twierdz, czynił odpowiednie studia i że to było po części celem jego podróży morskiej na wybrzeża niemieckie. Jak się okazało zwiedzili oni po drodze także Holandję, a między znalezionymi papierami są nawet szkice twierdz Nieuwerke. Dubois zwała całą winę na Dagueta; nie chce on brać na siebie odpowiedzialności, ale niektóre poszlaki wskazują, że on właśnie jest przełożonym

Dagueta. Po tem drugim przesłuchaniu, przy którym stwierdzono, że szkice i opisy były dziełem Dagueta, oddano całą sprawę prokuratury państwa i przewidziano obu Francuzów do więzienia sądowego. — Mieli oni zamiar zwiedzić jeszcze Swinemünde, Sassnitz i Stralsund, poczem wrócić mieli 6 września znowu do Kiel, aby kanałem puścić się w dalszą drogę.

Jacht *Insekt* noszący na sobie znaki klubu Royal Thames, puszczone na wolność, z której nie omieszkali natychmiast skorzystać. Był on wynajęty w Coves na dwa tygodnie do wycieczek na morzu Niemieckim i Bałtykiem za sumę 120 funtów szt. skorzystał.

Wszelkie poszlaki, wedle doniesień dzienników niemieckich, przemawiają za tem, że uwięzieni są oficerami sztabu, marynarki, lub inżynierami francuskiej i pod przybranymi nazwiskami odbywali przegląd twierdz nadbrzeżnych w Niemczech. Żądali oni, aby policyjne władze niemieckie pozwoliły im oddać się pod opiekę ambasady francuskiej w Berlinie, władze te jednak żądania ich nieuwzględniły, uzasadniając odmowę tem, iż szpiegostwo jest zwykłą sprawą kryminalną. Postawieni oni zostaną przed najwyższy Trybunał niemiecki w Lipsku, jako sąd dla spraw o zdradę kraju.

Cholera.

Na granicy niemiecko-rosyjskiej w Strzałkowie, ustanowiono energiczną sanitarną kontrolę nad osobami przyjeżdżającymi z Królestwa, a nadomiar powiększono liczbę żandarmów patrolujących w pasie granicznym. W Solcu zachorowało dwóch robotników wśród podejrzanych objawów, ale dotychczas nie stwierdzono jeszcze bakteryologicznie rodzaju cholery.

Do moabickiego szpitala w Berlinie odstawiono znowu 4 mężczyzn i 2 kobiety, które okazywały symptomy choleryczne.

Prezydent regencji w Kwidzynie zakażał rozporządzeniem z dnia 29 sierpnia osobom z Królestwa Polskiego i Rosji przekraczać granicę pruską gdzieindziej, jak tylko w Aleksandrowie kolejną i na Silno Wisłą.

Ministrowie spraw wewnętrznych i lekarskich nakazali zarządom gmin, aby o dowiedzionym wybuchu cholery dawali natychmiast publicznie wiadomość i od czasu do czasu publikowały liczbę pacjentów, oraz wypadków śmiertelnych.

O przebiegu epidemii w Królestwie *Warsz. Dniem.* podaje następujące szczegóły: w Kole gubernii kaliskiej d. 26go z. m. zachorowało osób 14, zmarły 3, wyzdrowiało 7, pozostaje chorych 42; dnia 27go sierpnia zachorowało osób 19, zmarło 9, wyzdrowiało 4, pozostaje chorych 48. W Ruciowie w powiecie kolskim d. 17 z. m. zachorowały 2 osoby, zmarły 2, wyzdrowiała jedna i pozostała chora jedna; w Grzegorzewie dnia 27 z. m. zachorowały 3 osoby, zmarła jedna; w Łęczycu dnia 26 sierpnia zachorowały 4 osoby, zmarły 3, czwarta zaś dnia następnego; w Ozorkowie dnia 26 sierpnia zachorowały 4 osoby, z których 3 zmarły tegoż dnia, czwarta zaś następnego. W Zambrowie gub. łomżyńskiej d. 31 sierpnia zachorowały 4 osoby, zmarła jedna, pozostaje chorych 14; w Mazowiecku tegoż dnia zachorowały 2 osoby, zmarły 3, pozostaje chorych 20; w Ciechanowie tegoż dnia zachorowała jedna osoba, zmarła jedna, pozostaje chorych 7, w Czyżewie tegoż dnia zachorowały 3 osoby; zmarły 3, wyzdrowiało 6, pozostaje chorych 15.

Z powodu cholery, hambursko-amerykańska kompania parowocowa ogłasza, że pasażerowie, przed wypłynięciem na morze, poddać się muszą za własny koszt sześciogodniowej obserwacji lekarza amerykańskiego w szpitalu kompanii.

W Neapolu w dniu 31 z. m. zmarło na cholere osób 7.

Z Londynu donoszą, że wypadki choleryczne w Grimsby ponowiły się.

Smutny obraz miejscowości, cholera dotkniętych na Węgrzech, skreśla lekarz wiedeński, dr. Ignacy Kohn, który wraz z lekarzem okręgowym, dr. Pawłem Munkacsy, zwiedzał różne wsie i miasteczka. Zwykle zachorzy więcej wędrują z domu do domu, nosząc lekarstwa w kieszeni, i rozdzielają je według własnego uznania. Taki lekarz ma jednocześnie obowiązek podawania cyfry wypadków choroby i śmierci, ponieważ jednak nie umie pisać, zachowuje cyfry w pamięci. Przybyli lekarze znaleźli między innymi w pewnej wiosce kobietę, leżącą na trawie, przykrytą chustką, bez głosu i pulsu, chora już się nie poruszała, lekarstwa żadnego wziąć nie chciała. W chacie znów, w ciemnej izdebce, której okna były zamknięte, gotowano na kominie jadło; tuż przy nim stało łóżko, a w niem leżała młoda dziewcz-

„Wszystko dobre, co się dobrze kończy“ — nazajutrz po postanowieniu Rady miejskiej, ani wystarczającym argument, że nowy przedsiębiorca daje wszelkie rękojmie, albowiem, i to tylko podobno, wystawił kiedyś i reżyserował na tutejszej scenie „Zięcia pana Poirier“, ale znowu zupełnie przedwczesnymi są krytyki i niechęci, których tu już sporo, przed rozpoczęciem dzieła. — Powiedzmy szczerze — jest to prawdziwie po polsku. Cierpliwość, która jest także siłą, wskazana, i ona jedna dać może moc i rzeczy i przedsiębiorcy. — Ale bo też w Krakowie jest zadużo dynastji teatralnych. S. Miłazewski przedstawia Burbonów; pan Koźmian, Napoleonów; pan Glikson, Orleanów; a pan Pawlikowski, Carnotów. Rzecz o ludzką, aby wszystkie dawne dynastje i ich zwolennicy z pewnem niedowierzaniem, niechęcią, a chęcią do nagany, witaly nowy porządek rzeczy; aby burboniści, napoleoniści, orleaniści, albo niezbyt czułymi byli, albo też nawet starali się zatruci życie Carnotowi. — A przecież jeżeli wolno wielkie z małemi równać rzeczy, po nad tem wszystkim stać winna Francja, a że jej po nad tem wszystkim nie postawiono, wybory zapewniły zwycięstwo — Panamistom.

Ma jednak nowy przedsiębiorca zapewnioną z góry kompensatę; oto dziwnym zbiegiem okoliczności wspierać go będą z równym zapałem i prawdopodobnie z równym brakiem miary, dwa największe tutejsze dzienniki. — *Sięcie* będzie wspierał Carnota z urzędu, a *Soleil*, na mocy wrodzonej konserwatystom dobroduszości, i w skutku tej potrzeby, tego nałogu polskich zachowawców wachania się w ten lub ów sposób z demokracją, lub przynajmniej z tem, co

od niej pochodzi. — Jedno z tego na pewne wyniknie, oto, że po za murami Krakowa, nie będzie można mieć wyobrażenia o istotnym stanie teatru. — Zresztą, lepiej niezawodnie, aby dzienniki popierały przedsiębiorstwo, niż, aby dawnym zwyczajem pewnych organów, podkopywały je ze wszelkich innych, niż teatralnych względów. — Francja bowiem przedewszystkiem! — Popieranie to winno jednak pochodzić jedynie z pobudek, mających dobro sceny polskiej na celu, a w tej mierze dziś brak dostatecznych rękojmi. — Od pewnego czasu rozwielmożniło się w Krakowie to, co nazwemy: człowieczkiem. Jest to zawsze objawem obniżenia, jeżeli „człowieczek“ zaczyna zbyt wiele miejsca zabierać w społeczności, zbyt wielkiego używać wpływu, i, co z nim jest nienuknionem — burmistrzować. Za jego sprawą wszystko poczyna maleć, drobnieć, usuwać się, bo on albo zniknie, albo sam się zostanie. — Za jego panowania wyższe względny znikają przed niskimi, pierwsze nie są rozumiane, bo drugie zaślepiają. I czyż tego objawem nie było, iż ze względu na stosunek, osobista niechęci, i z powodu niepotrzebnej troskliwości i niuzasadnionej obawy o przyszłe przedsiębiorstwo, a w skutek zbyt długo trwającej krzyżującej niesprawiedliwości dla przeszłego przedsiębiorstwa, pewne organa tutejsze zdawały się nie rozumieć znaczenia: Uczczenia półwiekowej przeszłości teatru krakowskiego, i nie podniosły go należycie? — Dowód to w każdym razie, że „człowieczek“ przenosi ludzi nad rzecz, i że pewnym wrażeniem nie jest przystępny.

czyna, całkiem obnażona, w kurczach chole-
rycznych, wydająca już ostatnie tchnienia.
Inną znowu kobietę, która zapadła na cho-
lerę, usiłowano leczyć zsiadłem mlekiem.
A wszędzie niechlujstwo, posunięte do naj-
wyższego stopnia, wszędzie nieufność do le-
karzy, którzy w mniemaniu ciemnego ludu
trują i duszą chorych.

KRONIKA

Lwów, 4 września.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz
hr. Badeni wyjechał dziś z Jarosławia do Pel-
kin z wizytą do księcia Czartoryskiego.

— **Konkurs**. Dyrekcja Wystawy krajo-
wej ogłasza następujący konkurs na kotły pa-
rowe wiertnicze.

Nasze przedsiębiorstwa wiertnicze używają
kotłów parowych specjalnej budowy, wyrabia-
nych w fabrykach amerykańskich, angielskich
i krajowych. Kotły te podobne do siebie pod
względem formy i wielkości, różnią się jednak
znacznie pod względem trwałości, czyszczenia,
naprawy i ilości opału, jaką do wytworzenia
żądanej ilości pary zużywają. Różnice jakie się
w praktyce pod tym względem okazały, wydają
się zagadkami a nie mogły być dotąd dosta-
tecznie zbadane i wyjaśnione, z powodu braku
prób porównawczych i różnicy warunków, jakie
przy wierceniu w różnych kopalniach zachodzą.

Wystawa krajowa r. 1894 następcza do-
godną sposobność do porównania i ocenienia tych
wyrobów. Podpisana dyrekcja ogłasza przeto
konkurs na kotły parowe, zbudowane odpowie-
dnie do potrzeb naszego wiertnictwa.

1. Kotły parowe na ten konkurs nadesłane
mają być typu lokomobilowego, leżące na ko-
łach, bez maszyn, powierzchni ogrzewalnej naj-
mniej 15 najwyżej 25 m. kwadr., koncesyona-
wane do ruchu przy 6 atmosferach ciśnienia
pary.

2. Palenisko ma być zastosowane do opa-
łu węglem kamiennym i tak urządzone, aby po
zmianie rusztów mogło być z dobrym skutkiem
opalone drzewem.

3. Kotły zgłoszone do konkursu, mają
być nadesłane na plac Wystawy najpóźniej 1
maja 1894 wraz z armaturą do ruchu potrze-
bną i kominem, monotowane przez wystawcę,
oprócz pomp zasilających, których dostarczy dy-
rekcja, i nie mogą być zabrane przed zamknię-
ciem Wystawy.

4. Kotły te ustawione w osobnym oddziale
kotłowni, będą połączone kosztem dyrekcji z
główną rurą parową, pompami zasilającymi i
przyrządem do mierzenia wody.

5. Osobna komisja złożona z inżynierów
mechaników i górników zbada w tym czasie na-
desłane kotły pod względem odpowiedniej budowy
i przeprowadzi z każdym kotłem osobno ści-
śle próby odparowania według norm przyjętych
przez związek Towarzystw dla nadzoru kotłów
parowych.

6. Fabrykantom kotłów, które przy odpo-
wiedniej i trwałej budowie wykażą najlepszy
skutek t. j. odparują największą ilość wody jed-
nym kilogramem węgla, przy średnim natężeniu
t. j. wytwarzając najmniej 15 najwyżej
20 kilogramów pary na jednym metrze powierz-
chni ogrzewalnej, przyznane będą trzy dyplomy
i nagrody, a mianowicie:

1. nagroda 1.500 koron w złocie
2. " 1.000 " "
3. " 500 " "

7. Kotły mają być utrzymane w ruchu
przez cały czas trwania Wystawy na koszt fa-
brykanta (opał, usługa etc.).

8. Termin zgłoszeń oznacza się na 1 listo-
pada 1893. Przy zgłoszeniu podane być mają:
wielkość powierzchni ogrzewalnej i główne wy-
miary, niezbędne do oznaczenia potrzebnej prze-
strzeni w budynku.

9. Po otwarciu Wystawy mają dostarczyć
wystawcy komisji sędziów dokładne opisy i ry-
sunki kotła, z podaniem wszystkich wymiarów,
jakości użytych do budowy materiałów, wagi
kotła z armaturą i ceny loco Lwów.

10. Do udziału w konkursie dopuszczone
są firmy krajowe i w ogóle austro-węgierskie.

Dyrekcja Wystawy.

— **Nowa stacja telegrafu**. W Czorz-
szynie, powiecie nowotarckim, otwartą została
dla powszechnego użytku stacja telegrafu, połą-
czona z urzędem pocztowym z ograniczoną służbą
dzienną.

— **W sprawie Morskiego Oka** odbył
się wczoraj we Lwowie, w dziedzinie ratuszo-
wym wiec ludowy, zwołany przez specjalnie
w tym celu złożony komitet obywatelski. Na
wiecu byli posłowie: dr. Rutowski, dr. Gold-
man, dr. Byk, dr. Lewicki i Michalski. Preze-
sem wybrano p. Janowskiego, architekta, radne-
go m. Lwowa, a sprawę zatargu o Morskie Oko
wykaszczyl poseł dr. Witold Lewicki. Mowa
przedstawił w opisie słownym granice
czna terenu spornego, poczem bardzo jasno opo-
wiedział genezę sporu o Morskie Oko. W dal-
szym ciągu wskazał dr. Lewicki na dokumenta
historyczne i zbijał argumenta, które przez Wę-
grów były przytaczane na uzasadnienie ich pre-
tensji. Mowa wskazał wreszcie na interpelację

wniesioną przez Koło polskie i na dwukrotne
jednogłośnie uchwały Sejmu krajowego oraz uzasa-
dnić potrzebę poparcia tej pracy przez równole-
głą akcję ze strony społeczeństwa polskiego.

Następnie odczytał p. Ulmer następujący
projekt rezolucji:

„Mieszkańcy Lwowa i okolicy, zebrani na
wiecu, odbyłym dnia 3 września 1893 roku w
ratuszu lwowskim, wnoszą na zasadzie odwie-
cznych i nieprzedawnionych praw, protest prze-
ciw usiłowaniu oderwania od Galicji południo-
wych stoków Morskiego Oka, należących od wie-
ków do Polski; wyrażają oburzenie swoje z po-
wodu codziennych wydarzających się gwałtów i za-
czepkę ze strony pogranicznych władz węgier-
skich i domagają się od Sejmu, Rady państwa
i rządu austriackiego, aby stanęły w obronie
całości kraju i zapobiegły stanowczo dalszemu
przez obcych niepokojeniu prawnych posiadaczy
doliny Białki.“

Po przemówieniu kilku mowców rezolucję
tę uchwalono.

— **Zmowa**. Dziś rozpoczęła się we Lwo-
wie zmowa robotników murarskich, kamieni-
arskich i ciesielskich. Postanowienie strajku zapa-
dło na odbyłym wczoraj zgromadzeniu, ponieważ
majstrowie, którym żądania robotników przedło-
żone zostały przed dwoma tygodniami, nie zgo-
dzili się na nie. Żądania te są: 10-godzinny
dzień roboczy, zniesienie robót na sztuki (akord),
najniższa cena dzienna dla murarza i cieśli 2
zł., dla kamieniarzy 2 zł. 50 ct., statutowe
trzymanie uczniów, t. j. najwyżej 6. Dziś rano
o godzinie 10 byli strejkujący na nabożeństwie
w kościele OO. Karmelitów, poczem gromadnie
przebiegli przez miasto. Spokój nie został za-
klócony.

— **Egzamina kwalifikacyjne** przed
e. k. komisją egzaminacyjną dla nauczycieli
szkół ludowych pospolitych i wydzielonych we
Lwowie rozpoczęła się dnia 23 października b. r.
Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta,
należy wnieść za pośrednictwem e. k. Rad szkol-
nych okręgowych najpóźniej do dnia 7 paździer-
nika. Przy tej sposobności zwraca się uwagę,
że kandydaci przystępujący do egzaminu mają
się wykazać znajomością nowych planów nauko-
wych i nowych podręczników szkolnych, o ile
one do końca września b. r. wyjdą z druku.
Ludwik Dziedzicki.

— **Koncert w Sokole**. Zapowiedziany
na wtorek koncert p. Guszalewicz, na dochód
budowy drugiej sali gimnastycznej, odbędzie się
ze współudziałem panny W. Liekendorfówny i
prof. W. Wszelaczyńskiego we czwartek dnia
7 b. m.

— **Gimnazjum państwowe w Bu-
czacu**. Wczoraj odbyło się w Buczacu uro-
czyste otwarcie gimnazjum państwowego w obe-
cności inspektora krajowego, p. Jana Lewickiego,
wszystkich reprezentantów władz miejscowych i
licznie zgromadzonej publiczności.

— **Ślub**. Dnia 5 września b. r. o godzi-
nie 12 w południe odbędzie się w Żółtku ślub
panny Emilii Bauchówny, córki dra Edwarda
Baucha, e. k. rady wyższego sądu krajowego i
Emilii z Uhlów, z p. dr. Kazimierzem Zawad-
lem, e. k. adwokatem sądowym w Winnikach.
Związek pobogłosławi ks. kanonik Bauch, stryj
panny młodej.

W sobotę, dnia 2 b. m. w kościele Maryi
Magdaleny ks. Sylwester pobogłosławił związek
małżeński panny Bronisławy Drwęskiej, córki
ś. p. Bronisława Drwęskiego, zasłużonego refe-
renta dla spraw rolniczych, w Wydziale krajo-
wym, z p. Sewerynem Widtem, decentem Poli-
techniki.

— **Hr. Karol Załuski** pełnomocny mi-
nister i reprezentant Austro-Węgier w komisji
publicznego długu egipskiego, po kilkumiesię-
cznym pobycie w Iwoniu i Krynicy udał się
do Wiednia, zjadł wczoraj wyjechał do Tryestu
w powrocie do Egiptu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Kra-
kowie, Ludwik Slepowron Sobolewski, inżynier,
kierownik ekspozytury biura melioracyjnego w
Kolemy, przeżywszy lat 33.

W Petersburgu, ks. kanonik Dobrowolski,
proboszcz tamtejszej parafii św. Stanisława.

— **Pociągi wiązujące pielgrzymów**
do Mariasz z Węgier, Kroacji i Galicji zostały
przez Namiestnictwo w Gracu wzbronione.

— **Karygodna swawola**. W kościele
św. Jakoba w Paryżu, dopuszczono się święto-
kradkiej psoty. Niewiadome dotąd indywidualum
wlało atrament do święconej wody w przed-
sionku kościoła, tak, że pobożni wychodzili ze
świętyni z czarnymi znakami na twarzy, zrobił-
szy znak krzyża św. umocnionymi poprzecznie
w wodzie palcami.

— **Ciekawy spór graniczny** wybuchł
między gabinetem ateńskim a rządem tureckim.
Ten ostatni wystosował niedawno do rządu he-
leńskiego memorandum ze skargą na zachowanie
się — rzeki Arachtos, która, bez względu na
istniejące układy, pozwoliła sobie zmienić kży-
sko i zabrała samowolnie Turcy około 30 he-
ktarów ziemi, by je dać Grecy. Zbadanie stanu
rzeczy, dokonane przez nomarchę Artę wspólnie
z inżynierem okręgowym, wykazało, że skargi
otomańskie są najzupełniej uzasadnione. Żądanie
Porty wszakże, dotyczące przywrócenia dawnych

lub wytknięcia nowych granic, nie może być,
zdaniem nomarchy, uwzględnione, albowiem w
nkładzie o pas graniczny powiedziane jest wy-
raźnie, że droga przez dolinę Arachtos, od pe-
wnego określonego punktu do ujścia rzeki stu-
żyć ma za granicę między Grecyą a Turcyą.
Raport nomarchy wysłany został niezwłocznie
ministrowi spraw zagranicznych, który dotąd
niezwyciężonego sporu nie rozstrzygnął.

— **W Madrycie** ciągle jeszcze panują
szalone upały. Termometr wskazuje przeszło 42
stopnie w cieniu.

— **Komunikacja telefoniczna** po-
między Sztokholmem a Christianią otwartą zo-
stała w dniu 1 b. m. Poświęcił ją król rozmo-
wą ze Sztokholmu z norweskim ministrem
Stang'em, przebywającym w Christianii, — po-
czem oddana została do użytku publicznego. Po-
mimo znacznej odległości, telefon funkcjonuje do-
skonałe, a głosy rozmawiających słychać bardzo
wyraźnie.

— **Meczec w Paryżu**. Wszystkie wy-
znania miały swe świątynie w Paryżu, oprócz
mahometanów. Obecnie kilku wysoko posta-
wionych muzułmanów poczyniło starania u mi-
nistra spraw zagranicznych o prawo budowy
meczetu. Podobno prośba zostanie uwzględniona.

— **Wykopaliska**. W dolinach Colorado
(Stany Zjednoczone półn. Ameryki) odgrzebano
szczątki miasta, które, sądząc z pozostałych ruin,
musiało być olbrzymie. Wspaniałą jest zwła-
szcza aleja z monolitów o ośmasto stopach ob-
wodu każdy. Opodal tych ruin znaleziono szczą-
tki schodów granitowych. Każdy ich stopień miał
76 metrów długości.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Repertuar teatralny**. W teatrze hr.
Skarbka: Dziś, w poniedziałek, „Ludwik XI“,
tragedya w 5 aktach Kazimierza Delavigne. Tło-
maczył K. Ostrowski. Przedostatni gościnnie wy-
stęp p. Bolesława Ładnowskiego, artyści teatrów
warszawskich. Jutro we wtorek, w teatrze hr.
Skarbka „Koniec Sodomy“ sztuka w 5 aktach
Hermana Sudermana. Ostatni gościnnie występ
p. Bolesława Ładnowskiego artyści teatrów war-
szawskich.

— **Nasi artyści na wystawie w Chic-
ago**. Mamy przed sobą katalog zjazdu sztuk pięk-
nych, z którego notujemy to wszystko, co się
tyczy naszej sztuki, która dość liczenie reprezen-
towana jest na kolumbijskiej wystawie w Chic-
ago. Naliczyliśmy pięćdziesiąt kilka nazwisk ar-
tystów; z wyjątkiem budowniczego Husa są
wszystcy malarzami. — Obrazy pomieszczone w
romatycznych salach, większość jednak mieści się
w sali pod nr. 62. Widzimy więc najprzód na-
zwiska: Jana Matejki, J. Brandta, H. Siemi-
radzkiego, A. Kowalskiego, J. Fałata, J. Cheł-
mońskiego, A. Bilińskiego, — stanowią oni czoło
i dobrze re. prezentują naszą młodą sztukę; ogó-
łem liczba obrazów przewyższa 130 sztuk. Po-
dajemy tu spis artystów, którzy wzięli udział w
wystawie chicagowskiej: Alchimowicz, Bilińska,
Brandt, Brochocki, Ciągłiński, Cichocki, Cheł-
moński, Daniszewska, Dukuszyńska, Fałat, Gaży-
czowa, Genelówna, Gerson, Gościmski, Grama-
tyka, Gryglewski, Gumiński, Jasiński Zdzisław,
Kasiewicz, Kausik, Kossak Juliusz, Kędziński,
Kostrzewski, Kowalski, Małuszewski, Masłowski,
Maszyński, Matejko, Mirecki, Mroczkowski, Mo-
denstein, Owidz, Pawłowski, Piątkowski, Pie-
chowski, Pilotki Ksawery, Piotrowski, Piotro-
wicz, Podkowiński, Popiel, Pawliszak, Poświko-
wa, Pruszkowski, Rosen Jan, Rosen Paweł, Rey-
zner, Ryszkiewicz, Siemiradzki, Suchodolski
Zdzisław, Stankiewiczówna, Stasiak, Styka, Szent-
cel, Szwoyński, Szyndler, Tondos, Trębacz, Wi-
śniewski, Wodzinowski, Zaleski Marcin, Zarem-
ski, Żmurko.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w
dziale malarstwa na wystawie w Chicago otrzy-
mali medale brązowe (innych nie ma): Woj-
ciech Gerson, Piechowski, Zdzisław Jasiński,
Apolinary Kędziński, Józef Ryszkiewicz, Witold
Pruszkowski (pastel) i Włodzimierz Tetmajer.

— **Panna z posagiem**. Jak już donosili-
śmy, w papierach po śp. Józefie Bliżińskim zna-
lezione komedję pod tymże tytułem. P. Zygmunt
Sarnecki ogłasza obecnie, że komedję tę czytał
jeszcze w r. 1867, że jakkolwiek nie należy
ona do najprzeradniejszych utworów Bliżińskiego,
jest jednak dobrą, pełną rodzinnego ciepła, arty-
stycznej prostoty i poezji. Kwalifikuje się tak
do druku, jak i do grania. Jest tam szczególnie
dobra i charakterystycznie kreślona postać lek-
kiego amanta.

— **Eleonora Duse**, znakomita artystka dra-
matyczna, upodobała sobie śnać Niemcy, gdyż i
nadechodzącej zimy urządziła w Berlinie, w teatrze
Lessinga, cykl występów gościnnych z tą samą,
co dotychczas trupą. Układy, prowadzone w Lon-
dynie pomiędzy artystką włoską, a dyrektorem
teatru, Blumenthalem, doprowadziły więc do wz-
ajemnego porozumienia. Duse rozpocznie w grudniu
występy berlińskie.

— **Wiek młody**. Doskonałego tego pisemka
dla młodzieży i dzieci, wychodzącego w mieście
naszem pod umiejętną redakcyą p. Zofii Mrozo-
wieckiej, ukazał się właśnie nr. 17 i zawiera:
Wielkie cele, powieść dla młodzieży, przez Na-
godę. Sw. Kinga, powieść historyczna z XIII.
wieku napisała Mieczysława Słeczkowska. Odpla-
cił mu! przez Z. M. Co wybiera? przez Maryę
z Lipnika. Ochrona zwierząt w starożytności
(z niemieckiego). Na falach, przez Marylę z Li-
pnika. Łamigłówek. W stałym dodatku dla młodszej
działwy znajdujemy zaś: Jadwisia, powie-
stka przez Helenę Prendowską. Swawolny
Wojtus przez Łucyana K. Zmartwienie Janka,
przez Franciszka Marca. Opowiadania białej
babcji, przez Zofię Rudnickę. Zagadki.

Głosy publiczne.

W numerze 17 *Gazety urzędniczej* z d.
1 b. m., pojawiła się notatka pod tytułem:
„Gdzie takt i sumienie?“ powtórzona w części
w nrze 243 *Kuryera Lwowskiego* pod tytułem:
„Dola urzędnika“, w której korespondent opo-
wiadał o chorobie i śmierci poborca podatkowego,
ś. p. Jana Falińskiego z Ropeczy, zarzucił mi,
iż na posłuchaniu w mojem biurze obszedłem
się z nim „niegodziwie“ i przyczyniłem się tym
sposobem do przyspieszenia jego śmierci.

Korespondent twierdzi, iż z „hukiem i fu-
kiem“ wsiadłem na ś. p. Falińskiego, że mu
czyliem „ciężkie zarzuty“, a na jego prośbę o
urlop miałem mu powiedzieć: „Pan nie potrze-
bujesz prosić o urlop, ja pana z miejsca spen-
sionuję“ (według *Kuryera* „suspenduję“). Otóż
oświadczam, iż cała powyższa korespondencya,
opierająca się na opowiadaniu rzekomo samego
ś. p. Falińskiego, jest z gruntu nieprawdziwą i
da się chyba tem wyłomaczyć, iż ś. p. Faliń-
ski, cierpiąc od roku 1891 na chorobę sercową
i nerkową, znajdował się w czasie posłuchania
u mnie w takim stanie rozdrażnienia, że nie
umiał sobie zdać sprawy o rzeczy i przedstawił
swoim znajomym rzecz w świetle wręcz prze-
ciwnem.

W celu wyswiecenia więc rzeczy, zazna-
czam, iż ś. p. Falińskiego przedtem wcale nie
znałem; jako referentowi spraw osobistych było
mi tylko wiadomo, że nie ciężył na nim, jako
na urzędniku, żaden zarzut i że od roku 1891
cierpiał na chorobę sercową i nerkową (Brigtha)
wskutek której całymi miesiącami nie urzędował;
zaś fakt jego u mnie posłuchania, które na wstę-
pie samym miało naocznego świadka, był nastę-
pujący:

Z początkiem sierpnia b. r. wszedł do mo-
jego biura nieznanomy mi mężczyzna, który przed-
stawił mi się drżącym głosem jako poborca Fa-
liński. Gdy go zapytałem o stan zdrowia, trząś
się cały, nie był prawie zdolny mówić, prosiłem
go tedy, aby usiadł i uspokoił się. Świadkiem
tego przyjęcia był księgowy pan Star., który w
czasie wejścia ś. p. Falińskiego był właśnie w
mojem biurze, lecz niebawem wyszedł.

Gdy ś. p. Faliński prosił o urlop, oświad-
czyłem mu, że on będąc chory i nie mogąc ur-
zędować, wcale nie potrzebuje prosić o urlop,
chyba żeby chciał z miejsca zamieszkania wyje-
chać, — dalej, że mu w tym względzie nie po-
wiedzieć nie mogę, gdyż sprawa jego urlopu zo-
stała zwrócona Starostwu, a od wniosku tegoż
będzie zależała decyzja krajowej Dyrekcji skarbu.
Wreszcie odesłałem go do pana prezidenta.

Cała ta rozmowa odbyła się, spokojnie a
urzędnicy pracujący w pokoju sąsiednim nie sły-
szeli wcale „podniesionego głosu“, tem samem
więc ś. p. Falińskiego „hukiem i fukiem“ przy-
jąć nie mogłem.

Zanim *Gazeta urzędnicza* umieściła swą
notatkę, powinna była wysłuchać i drugą stronę,
a wtedy byłaby okazała niewątpliwie więcej
„sumienia i taktu“ i nie rzuciłaby się na dobrą
sławę jednego z tych „urzędników“, których
wrzekomo ma być organem.

Gustaw Neumann,
e. k. radca Skarbu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 3 września.

Na razie panuje wśród tutejszego świata
finansowego tendencya doskonała. Zaniechanie
podwyższenia stopy procentowej ze strony banku
austro-węgierskiego oraz nadspodziewanie dobry
wykaz tygodniowy banku angielskiego wpłynęły
dobroczynnie na usposobienie giełdy. Gdyby nie
zyskowne realizacje na rachunek kilku wię-
kszych budapeszteńskich spekulantów, byłyby
wszystkie kursa podskoczyły. Konstelacya sto-
sunków pieniężnych jest obecnie coraz lepsza na
wszystkich targach. Nawet Stany Zjednoczone
poprawiły znacznie finansowe swoje sprawy, tak
mocno w ostatnich czasach wstrząśnięte.

Kontrmina berlińska nie próżnuje jednak.
Wczoraj sparaliżowała poniekąd zwykłe usi-
łowania naszej giełdy, niustanną sprzedażą wa-
lorów meksykańskich. Paryż sygnalizował *baisse*

rent włoskich, tak, że końcowe notowania dość słabo wypadły.

Pogłoska o konwersji 6 pr. rossyjskiej złotej renty powtarza się znowu. Donoszą tu z Paryża, że grupa finansistów pod przewodnictwem *Banque de Paris et des Pays Bas* konwersję tę objęła a odnośnie sztuki będzie mógł rząd rossyjski wypowiedzieć z końcem grudnia b. r. W r. 1888 przeprowadziła emisję tej pożyczki firma berlińska Mendelssohn & Comp., która przy obecnej konwersji będzie również zajęta.

Nowojorska firma *Equitable Mortgage Company* zawiesiła wypłaty swoje z powodu przesilenia finansowego w Ameryce. Podpisany kapitał 2 milionów dolarów był w połowie wpłacony. Pasywa wynoszą w samej Anglii przeszło milion funtów szterlingów. Aktywa jednak na pokrycie długów wystarczają. Firma ta nie ma nie wspólnego z olbrzymim towarzystwem assekuracyjnym „*Equitable*,” którego reprezentantem na Galicję jest wiceprezydent Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie p. Piepes. Zaznaczam to na tem miejscu dla uspokojenia polskiej klienteli.

OSTATNIA POCZTA

Dnia 2 i 3 września zachorowały na cholera:

W powiecie nadworniańskim: w Delatynie 7 osób, w Krasnej 3 osoby, w Hwoździe 5 osób, w Łanczynie, Podlesniowie *ad* Mikuliczyn i Nadwornie po 1 osobie.

W Kołomyi 6 osób, w Szeparowcach (pow. Kołomyja) 1 osoba.

W Jasienicy (pow. Brzozów) 4 osoby, w Szczepanowie (pow. Brzesko), w Czerniatynie (pow. Horodenka), w Knihininie (pow. Stanisławów), w Wygodzie (pow. Dolina) po 1 osobie.

Wyzdrowiały: w pow. brzeskim w Wygodzie *ad* Strzelce 3 osoby i w Szczepanowie 1 osoba; w Czerniatynie (pow. Horodenka) 3 osoby.

Zmarli: w powiecie nadworniańskim: w Delatynie i Hwoździe po 3 osoby, w Nadwornie i Dobrotowie po 1 osobie. W Jasienicy (w pow. brzozowski) 3 osoby. W mieście Kołomyi 3 osoby. W Szeparowcach (w powiecie kołomyjskim), w Czerniatynie (w pow. horodeńskim), w Knihininie (w pow. stanisławowski), w Szczepanowie (w pow. brzeskim) po 1 osobie.

Nadto stwierdzono bakteryologicznie cholera u osób poprzednio zmarłych w Chomiakowie i Piadykach (w pow. kołomyjskim) oraz w Wygodzie (w pow. dolinińskim).

W wydziałach osoby zmarłej w Podłużu (w pow. stanisławowski) nie wykryto zarazków cholery.

Oczy całego świata politycznego zwracają się obecnie na Alzację i Lotaryngię, gdzie właśnie rozpoczynają się wielkie manewry niemieckie, uświetnione obecnością cesarstwa niemieckiego i następcy tronu włoskiego, księcia Neapolu. Prasa niemiecka wita przyjazd księcia na manewry do Niemiec jako nowy objaw przyjaznych stosunków pomiędzy sprzymierzonymi mocarstwami, a równocześnie daje ten sam fakt prasie francuskiej powód do gwałtownych napaści na Włochy.

Jak już wiadomo z depesz, cesarstwo niemieckie przybyło w piątek dnia 1 b. m. o godzinie 10 przed południem do Kobleney, gdzie ich oczekiwał już książę Albrecht, kanclerz Caprivi, generalicya i naczelniczy władz. W odpowiedzi na przemowę burmistrza, przypomniał cesarz pobyt cesarowej Augusty w murach miasta Kobleney, oraz częste odwiedziny cesarza Wilhelma, jakoteż przyjemne chwile, które on sam tam spędził. W zamku nastąpiło przyjęcie władz prowincjonalnych, a następnie śniadanie. Król włochski przybył do Kobleney tegoż dnia o godzinie 6 wieczorem. Na dworcu oczekiwał go sam cesarz, oraz władze wojskowe i cywilne. Powitanie było bardzo serdeczne. Kapela grała hymn włoski. Na ulicach witano księcia gromkimi okrzykami.

Podczas bankietu jaki również w piątek się odbył, cesarz Wilhelm wniósł toast, w którym dziękował za zgotowane mu przyjęcie i pił zdrowie miasta i kraju. Największe fakta historyczne isciły się — rzekł cesarz — tylko na gruncie zgody pomiędzy panującym a ludem. Prowincje nadreńskie silnie przychyliły się do zwrócenia państwu legendowego skarbu Nibelungów, do wskrzeszenia jedności niemieckiej.

W sobotę zrobili cesarstwo niemieckie wycieczkę do Trewiru, gdzie podejmowano ich nadzwyczaj entuzjastycznie i okazale, i gdzie odbył się także przegląd wojska, wczoraj zaś udał się cesarz Wilhelm wraz z ks. Neapolu do Metz.

Hannover. Courier puścił w obieg pogłoskę, z którą prasa berlińska nawet się nie liczy, iż sejm wielkiego księstwa oldenburskiego zamierza podjąć kroki, aby wykluczyć możliwość dziedziczenia tronu oldenburskiego przez wielkiego księcia rossyjskiego.

Według *Königsberger Ztg.*, rokowania cłowe pomiędzy Niemcami a Rosją podjęte być mają napowrót już w połowie września, natychmiast po powrocie sekretarza stanu Marschalla z urlopu do Berlina.

Rząd rossyjski postanowił, iż na przyszłość nauka w szkołach marynarki, znajdujących się w prowincjach nadbałtyckich, odbywać się ma w języku rossyjskim. Następnie urzędnicy tamtejszych kolei żelaznych będą musieli poddać się w grudniu r. b. egzaminowi z języka rossyjskiego. Ci z pośród nich, którzy nie wykażą się dostateczną znajomością tego języka, zostaną usunięci ze swych stanowisk.

Ponieważ proces przeciwko byłemu dyrektorowi Banku rzymskiego, p. Tanlongo, i jego towarzyszom, nie został jeszcze rozpoczęty, przeto też i akt oskarżenia w tej sprawie nie jest jeszcze opublikowany, wręczono go już jednak obrońcom, nie więc dziwnego, że szczegóły z tego aktu oskarżenia przeszły już do wiadomości ogółu. Otóż przedewszystkiem okazuje się, iż sami oskarżeni, Tanlongo i Lazzaroni, najwięcej nadużyli fundusów Banku rzymskiego. Pierwszy pozostał winien Bankowi 3,278,629 franków, drugi, 191,555 fr. Tak samo poważna liczba członków komisji kredytowej pozostawiła dosyć znaczne, nieczem lub fikcyjnymi zabezpieczeniami, pokryte długi. Obieg banknotów dochodził do 137,087,130 franków, a przewyższał dozwoloną normę o 54,543,230 franków.

Z deputowanych tylko zmarły de Zerbi stosunkami swojemi z Bankiem był skompromitowany; otrzymał on około pół miliona franków. Inni deputowani wprawdzie mieli stosunki z p. Tanlongo, atoli nie było w nich nic kompromitującego, a przynajmniej nie ma śladów przekupstwa. Jako *spese di pubblicità*, tj. koszt publikacji w dziennikach czyli innymi słowy ta kwota, którą od banku otrzymały dzienniki, figurują w księgach Banku za czas od r. 1888—1892 29,726 franków, ale z zapisków różnych zdołano stwierdzić, iż w tymże czasie wydano na prasę właściwie 425,408 fr. Najbardziej skompromitowani obok p. Tanlonga i Lazzaroniego, są szef wydziału w ministerjum, p. Monzilli, i komisarz Zamarano, którym była powierzona kontrola Banku.

Z Sofii donoszą, że we czwartek minionego tygodnia odbyło się tam zgromadzenie, zwołane przez przywódców opozycji Radosławowa i Tonczewa, na którym obradowano nad zbliżającymi się wyborami do rady gminnej, a na które przybyło także wielu członków stronnictwa rządowego. Zgromadzenie zakończyło się zupełnym zwycięstwem zwolenników Stambułowa, uchwalono bowiem wyraz zaufania do rządu i do obecnej rady gminnej, tudzież postanowiono głosować na kandydatów, wyznaczonych przez biuro centralne stronnictwa liberalnego. Po zamknięciu zgromadzenia rozległ się okrzyk: „Precz z Radosławowem!”, a tłumy postępowały przez kilka ulic za przywódcami opozycji wśród nieustannych okrzyków: „Precz z nimi!” Do zaburzenia spokoju nie przyszło jednak.

W belgijskiej Izbie deputowanych zdołano wreszcie osiągnąć porozumienie w sprawie sposobu wybierania członków senatu. Izba zgodziła się na zmieniony przez senat wniosek Visarta, z małymi modyfikacjami. Według tej uchwały, wybierać będą oddział 75 senatorów wyborcy, a 26 senatorów mianować będą rady prowincjonalne.

Monde, organ francuski zostający, jak wiadomo, w bliskich stosunkach z nuncjaturą i arcybiskupem paryskim, taką daje odprawę francuskiej prasie monarchicznej przypisującej Papieżowi winę klęski konserwatystów przy wyborach, za jej napaści na Leona XIII:

„Niech ci panowie wiedzą dobrze, iż takiej polemiki nie znieśliśmy; nie pozwolimy bezczestnie Ojca świętego, nie pozwolimy na bezkarne spotwarzanie jego zamiarów i uczuć, i na przekraczanie faktów, na obrażanie osoby Papieża. Jeśli nas pragną wciągnąć na podobny teren, to znajdą nas uzbrojonymi do walki: będzie to wojna, ale wojna ze wszystkimi następstwami”. Podobnym tonem organ tak wytrwały i spokojny, jak *Monde*, nie odezwał się dotychczas ani razu. Widocznie w kołach episkopatu francuskiego musiały ostatnie polemiki wyczerpać cierpliwość.

Najważniejsze z tegorocznych ćwiczeń wojskowych we Francji, wielkie manewry drugiego i trzeciego korpusu armii, odbędą się w okolicy Beauvais w departamencie Oise. W dniu 24 b. m. odbędzie prezydent republiki, p. Carnot, na płaszczyźnie pod Tillé wielki przegląd wojsk, biorących udział w manewrach. Już w przyszłym tygodniu uda się pułkownik Chamoin z przybocznego gabinetu wojskowego prezydenta, do Beauvais, aby poczynić niezbędne przygotowania. Po przeglądzie wyda Carnot bankiet dla generałów, komendantów korpusów i obcych oficerów. Z tych dyspozycji — o których donosi *Polit. Corresp.* — okazuje się, że pogłoski, rozszerzane o stanie zdrowia prezydenta republiki, są jeżeli nie zupełnie zmyślane, to przesadzone.

Wczorajsze wybory ściślejsze we Francji do Izby deputowanych zakończyły francuską kampanię wyborczą. O wynikach ich donoszą dzisiejsze depesze. Przebieg wyborów nie przedstawia nic uwagi godnego, co zaś do ich rezultatu, to znamienym faktem jest zwycięstwo p. Clémenceu mimo tak szalonej agitacji, jaką przeciw niemu prowadzono. a upadek natomiast tak potężnego niegdyś Floqueta. Jest on jedyną poważniejszą ofiarą polityczną sprawy panamskiej.

W sprawie syamskiej oznajmił w angielskiej Izbie gmin sekretarz parlamentarny dla spraw zagranicznych, Grey, że rząd Wielkiej Brytanii nie utrzymuje agenta w Chantoboon, a przeto nie może wiedzieć, czy istotnie Francuzi wnoszą tam fortyfikacje ziemne. Jest to zresztą — mówił Grey — możliwe z pobudek przezorności, gdyż w Chantoboon stoi 400 ludzi wojska francuskiego i 4.000 Syameczyków. Rząd nie otrzymał żadnej wiadomości o tem, jakoby przedstawiciel Francji stawiał nowe względem Syamu żądania. Rząd trzyma się stanowczo oświadczenia, jakie lord Roseberry złożył w d. 17 lipca co do interesów angielskich w Syamie. Lord Dufferin udaje się w tych dniach do Paryża, aby kontynuować układy na podstawie ubezpieczenia interesów politycznych Anglii i sformować pewne postanowienia w tym względzie. Francya nie cofała zapewnień, danych rządowi angielskiemu co do niezawisłości Syamu. Co się tyczy Nowych Hebrydów, to istnieje konwencya między Anglią a Francją bez wypowiedzenia, według której Francuzi nie mogą wysp tych anektować. Francya nie objawiła nawet zamiaru aneksji.

Wielkie bezrobocie górników angielskich w południowej Walii i w Monmouthshire już jest na ukończeniu, i dzisiaj, w poniedziałek, wszyscy robotnicy mieli wrócić do pracy. Do soboty podjęło pracę napowrót już około 60.000 górników. Także w Merthyr wrócili górnicy do pracy. Kopalnie walijskie wysyłają już pewne zapasy węgla do portów, przeznaczone na eksport.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Pobyt Najj. Pana w Jarosławiu.

Jarosław, 4 września. Ci wszyscy, którzy byli wczoraj świadkami przybycia Najjaśniejszego Pana do Jarosławia i przejazdów po mieście, doznali radośnego uczucia na widok tryskającej zdrowiem i siłą postaci Jego Cesarskiej Mości. Ani śladu trudów podróży, zmęczenia. W chwili, gdy pociąg wjeżdżał na peron, Monarcha stał na platformie i ukłonem odpowiadał na pełne zapalu okrzyki. Ogólnie zauważano, że Najj. Pan był w wybornym humorze, i że szczególnie łaskawie i serdecznie witał Pana Namiestnika hr. Badeniego. Rozpocząwszy z nim rozmowę, zwrócił się do grających marsza generalnego trębaczy (muzyki wojskowej nie było, bo wszystkie wyruszyły na manewry), i dał znak ręką, aby umilkli. Z Najj. Panem przybyli między innymi: Wielki koniusz nadworny ks. Liechtenstein, w. kuchmistrz nadworny hr. Wolkenstein, szef sekcyi Papay, adjutant przyboczny major Tengler, podpułkownik Sprecher, kapitan Khuepach, podpułkownik Gorgey, lekarz nadworny i sztabowy dr. Kerzl, sekretarz nadworny baron Hahn, i radca cesarski Skibniowski.

Po krótkim wypoczynku w rezydencji, udał się Najj. Pan wraz z P. Namiestnikiem, jak już wiadomo, na Mszę św. do kościoła farnego (garnizonowego) ulicą Krakowską, Grodzką, Ryńkiem i ulicą Spytka. Ekwipaż Monarchy poprzedzał powóz z burmistrzem, dr. Dietziusem, a za ekwipażem dworskim posuwały się powozy z Najd. Arcyksiężkami i różnymi dostojnikami. Badosne okrzyki ludności mieszały się z dźwiękiem dzwonów wszystkich świątyń. U głównej bramy starożytnej fary przyjeżdża Monarchę liczne duchowieństwo obu obrządków, z biskupami: ks.

Soleckim i ks. Peleszem *in pontificalibus* na czele. Przybory świętyni było przystrojone w kwiaty i zieleń. Dla Najj. Pana i Najd. Arcyksiężąt przygotowano klęczniki. Powrót z kościoła nastąpił w tym samym porządku, co przyjazd.

Podczas przyjęcia tajnych radców, podkomorznych i przedstawicieli szlachty nie wielu tylko było takich, których P. Namiestnik potrzebował przedstawiać osobno. Monarcha poznawał od razu kogo tylko raz widział lub z kim kiedykolwiek rozmawiał. W rozmowie z biskupami ks. Soleckim i ks. Peleszem zaznaczył Najj. Pan z naciskiem potrzebę zgodnego działania duchowieństwa obu obrządków i pracowania nad umoralnieniem ludu. Ks. biskupa Soleckiego wypytywał się Jego Ces. Mość o stosunki dyecezyi i zagadnął, czy nie daje się uczuć brak kapłanów, na co odparł ks. biskup Solecki, że tak jest, co należy przypisać trudnościom w pomieszczeniu w seminarjum duchownem odpowiedniej liczby luk liczby alumnów. Ks. biskup miał sposobność oznajmić Monarsze, że cała dyecezya przemyska została już kanonicznie zwizytowana.

Przyjęcie u Najj. Pana przeciągnęło się blisko do godz. 12.

Gdy w apartamentach Najj. Pana odbywał się obiad, na ulicach miasta panował ruch niezmierny, a to z powodu wiadomości, że Monarcha raczył objawić życzenie odbycia przejażdżki po mieście.

Ze zmierzchem poczęto oświetlać okna domów, a gdy się ściemniło, wszystkie pryncypalne ulice zajaśniały rzęsistą iluminacją.

O godzinie trzy kwadrans na 8. wyjechał Monarcha w towarzystwie Pana Namiestnika ze Swej rezydencji, poprzedzony powozami z burmistrzem i starostą p. Szczerowskim. Przejazd nastąpił ulicami Krakowską, Grodzką, Ryńkiem, ulicą Sobieskiego, Badeniego i Trzeciego Maja, a z powrotem koło strażnicy miejskiej ulicą Krakowską.

Na całej tej dość znacznej przestrzeni witały Monarchę tłumy ludności z nieopisanym uniesieniem. Najj. Pan kłaniał się bezustannie na wszystkie strony dziękując za tak gorące objawy uczuć patriotycznych.

Porządek wszędzie był wzorowy. W ogóle straż obywatelska sprawiła się wybornie.

Jarosław, 4 września. (*Telegram prywatny*) Po wczorajszym obiedzie odbył Monarcha *cercle*, na którym rozmawiał ze wszystkimi zaproszonymi. Dzisiaj, o godzinie 5-iej rano, Najj. Pan wyjechał powozem do Korzenie, gdzie dosiadł konia i udał się na pole manewrów. Powrót o godzinie 1-iej na śniadanie. Wieczorem obiad.

Peszt, 4 września. (*Telegram prywatny*) Wczoraj zdarzyły się znowu w 45 gminach węgierskich odosobnione wypadki cholery. Świeżo nawiedzone są zarazą komitaty Arva i Csanad, liczba wszakże wypadków zasłabnięcia i śmierci zmniejsza się.

Budapeszt, 4 września. W cegielni w starym Budzinie zasłabło ponownie dwa podejrzane wypadki zasłabnięcia.

Metz, 4 września. Wśród uroczystego odgłosu dzwonów odbył cesarz Wilhelm wjazd do miasta, którego ulice bogato udekorowano. Tłumnie na ulicach zgromadzona ludność witała cesarza owacyjnje.

Cesarz nadał namiestnikowi, ks. Hohenlohe koronę do wielkiego krzyża orderu Czerwonego Orła. Burmistrz Metz otrzymał jako dowód łaski cesarskiej złoty łańcuch urzędowy.

Cesarz odpowiadając na przemowę burmistrza, rzekł, że twierdza Metz i jej korpus wojskowy jest węglem militarnej potęgi Niemiec, przeznaczonym na to, ażeby chronić pokój nie tylko Niemiec, ale i całej Europy, pokój, którego utrzymania cesarz pragnie stanowczo.

Bukareszt, 4 września. Według doniesień z prowincyi, cholera słabnie w miastach nawiedzonych epidemią.

Paryż, 4 września. Z wyboru ściślejszego w pierwszym okręgu Paryża wyszedł były minister Goblet, należący do radykałów.

Paryż, 4 września. Do godziny 3-iej z rana znany był wynik 152 wyborów ściślejszych. Wybrano: 131 republikanów, 9 konserwatystów, 11 pojednanych. W Paryżu wybrano 5 radykałów, 7 socjalistów, 3 republikanów, 1 konserwatystę. W Droguignan wybrany Clémenceau. W Paryżu padł Floquet, wybrany Goblet. Podczas wyborów nie zdarzyło się nic uwagi godnego.

Paryż, 4 września. Urzędownie donoszą, że flota rossyjska, pod komendą admirała Avelana przybędzie dnia 18 października, do Toulonu, ażeby odpowiedzieć na wizytę floty francuskiej w Kronsztadzie.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Table with columns: Do Lwowa przychodzi, Pociągi pospieszne, Pociągi osobowe, Ze Lwowa odchodzi, Pociągi pospieszne, Pociągi osobowe. Lists train routes and times.

U W A G A.

Godziny drukowane grubymi czcionkami oznaczają porę nočną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austriackich kolejach państwowych.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpłatnie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczające do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Dentysta i wszech nauk lekarskich dr. Bogumił Bienkowski

po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipsce osiadł we Lwowie i ordynuje od g. 9 do 1 przed i od 3 do 6 po południu przy ul. Trzeciego Maja (dom dawniej Tennera lub ul. Kościuszki 1. 8. 33

Dr. L. Kossak

lekarz chorób skórnych i wenerycznych powrócił i ordynuje jak przedtem przy ulicy Wałowej 1. 29. 1120

Dr. Z. Kniaziołuski

lekarz chorób dzieci powrócił i ordynuje jak dawniej ulica Kopernika 15a. 1130

Advertisement for LYSOL disinfectant. Text: Do czyszczenia i desyufekcyi urzędowo zaprowadzone i najgoręcej polecane. LYSOL. Przy wszystkich zaraźliwych chorobach do użycia.

Przyjechali do Lwowa dnia 4 września 1893.

- Hotel Zorza. PP. J. hr. Tarnowska ze Śniatynki, A. Gnięwosowa z Kontów, J. Rudnicka i St. Markowska z Tomaszowa, St. Baleska z Wołynia, M. br. Błażowska z Nowosiółki, K. Wierzechowski ze Stawozan, St. Matkowi z Sokołowa, T. dr. Rutkowski z Wiednia, Wł. dr. Mochnacki z Toustolugu, C. hr. Sokolnicki z Poznania, K. Mühlner z Borszczowa, L. Kriser z Wygody, A. Putiata z Radziwiłłowa. Hotel Imperial. PP. W. ks. hr. Wiśniowski z Insbruku, B. hr. Starzyński z Nicei B. hr. Thonelli z Paryża, H. br. Ambrosi z Mailand, A. hr. Aschen z Drezna, H. Likarz i L. dr. Huzar ze Stanisławowa, K. Pnarski z Tarnopola, P. Pospischał z Otyonii, J. Kunaszowski z Perekosy, Fr. Walewska z Bolechowa. Hotel Europejski. PP. M. hr. Karnicka z Sądowej Wiszni, A. Środopolea, St. Chojceki z Rudy, St. Kozłowski z Kamionki str., E. Słeczyński z Wołynia, F. Stachowski z Osowy. Hotel Centralny. PP. K. Wiśniowski z Ostrowa, A. Wolfahrt z Lipska, M. Czaykowski z Kowalówki, L. Czaykowski z Zastawca, K. Puchalski z Sokala, Z. Lopiński z Cherostrkowa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns: Lwów, d. 4 września 1893. 1. Akcje za sztukę. 2. List. zast. za 100 zł. 3. Listy dłużne za 100 zł. 4. Oblig. za 100 zł. 5. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.). 6. Monety.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns: Dnia 2 września 1893. Dług państwa. 3. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.). 3. Akcje.

placą żądają

Table with columns: Północna kolej po 1000 zł. m. k., Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k., Lwów-Czer. kol. 1. po 200 zł. a. w., Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w. a., Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a., I. kolei węg. gal. a 200 zł. w sreb. 201.50 202.50. 4. Listy zastawne losowane. 5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).

placą żądają

Table with columns: Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884, Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sreb., Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr., 6. Losy. 7. Weksle (za 3 miesiące).

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje. L. 6745 [5497 1-3] C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie... L. 6945 [5504 1-3] Dnia 13 września i 13 października 1893 o godzinie 10 rano, odbywać się będzie...

Wadyum 277 zł. 90 ct. Kurator niewiadomych dr. Kozłeki w Nowymtargu. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sąd. rejestraturze... L. 7126 [5505 1-3] C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że celem zniesienia współwłasności realności lwh. 121 gm. Sędziszów objętej...

zaspokojenia wierzycielności Towarzystwa pożyczkowego „Wzajemna pomoc” w Makowie o 138 zł. 37 ct. zpn. odbędzie się w dniach 3 października i 7 listopada 1893... Cena wywołania 466 zł. 50 ct. wa. Wadyum 47 zł. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny leżą do przejrzania w rejestraturze sądowej... L. 6508 [5495 1-3] Dnia 11 października 1893 i 13 listopada 1893 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nk. 63 w Stryaszowie...

warunki licytacyjne przeglądać można w rejestraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Piotr Górski adwokat w Brzesku. C. k. Sąd powiatowy. Brzesko, 30 czerwca 1893. L. 8046 [5507 1-3] C. k. Sąd powiatowy w Słemieniu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzycielności Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc” w Makowie w sumie 160 zł. z pn. odbędzie się w dniach 3 października i 7 listopada 1893...

L. 6706 [5445 3-3]
 C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Sinkowie położonej, wedle whl. 14 Mykiety Barana własnej, na zaspokojenie pretensyi Hryčka Saranczuka w kwocie 22 zł. 50 ct. dnia 14 września 1893 i 26 października 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 40 zł. 11 ct.
 Cena wywołania 411 zł.
 Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.
 Zaleszczyki, 11 lipca 1893.

L. 6786 [5463 2-3]
 C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia należitości Salomona Scherza w kwocie 34 zł. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 25 września 1893 i dnia 23 października 1893 o godzinie 10 przed połud. publiczna przmusowa sprzedaż 7/48 części realności whl. 391 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Józefa Mrozka własnych.

Cena wywołania jest kwota 123 zł. 96 ct. wa., za pomocą sądowego ocenienia wypośrodkowana.
 Chcący ubiegać się przy licytacji złożą do rąk komisji sądowej zadatek w kwocie 13 zł., a to w gotówce lub w papierach publicznych.
 Dla nieznanym wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem p. Emil Witkiewicz z Brzozowa.
 Inne warunki licytacyjne mogą być przejrane w kancelaryi sądowej.
 Brzozów, 15 lipca 1893.

L. 9108 [5464 2-3]
 C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Mojżesowi Selzer od Samuela Eisnera sumy 50 zł. wa. rozpisana została przmusowa sprzedaż publiczna realności Nr. 383 w Jazłowcu wyk. hip. 160 ks. gr. gm. Jazłowiec objętej, według poz. 1 karty B. tego wykazu własność dłużnika Samuela Eisnera stanowiącej.

Do skutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa terminy, pierwszy na dzień 6 września 1893 drugi na dzień 11 października 1893 zawsze w sądzie o godz. 10 przed południem.
 Na ostatnim z tych terminów jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacji będącej nie będzie mogła być użytkowaną, sprzedaną zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.
 Wartość szacunkowa stanowiąca razem cenę wywołania wynosi kwotę 195 zł.
 Wadyum przed przystąpieniem do licytacji złożyć się mające wynosi 20 zł. w. a. Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego tj. po dniu 10 kwietnia 1893 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacji będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniam licytacji albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiegokolwiek przyczyny wcale lub w należyłym czasie nie została doręczoną, zawiadamiam się o rozpisaniam licytacji edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata dr. Reissa w Buczaczu.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Buczacz, dnia 12 czerwca 1893.

L. 9480 [5465 2-3]
 Celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Tiederera w kwocie 3200 zł. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 1694 księgi gr. gminy katastralnej Czortków z Wagnanką objętej, dłużnika Leiby Wiesera względnie tegoż spadkobierców własnej, dnia 28 września 1893 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 2 listopada 1893 nawet poniżej takowej zawsze o godzinie 10 rano
 Cena wywołania 3467 zł. 45 ct.
 Wadyum 347 zł.
 Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tut. dowej registraturze.

O tem uwiadomiam się nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 23 kwietnia 1892 jako wydaniu wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którzyby uchwała licytacyjna późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Diamanta w Czortkowie zaś niewiadomych z imienia życia i miejsca spadkobierców, Jana Mostowicza, Ołeksy Furega, Maryi Zwarycz, Michała Czajkowskiego, i Ołe-

ksy Marmusa do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Lewandowskiego w Czortkowie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Czortków, 30 czerwca 1893.

L. 11642 [5482 2-3]
Ogłoszenie.

Rząd Gubernialny Radomski niniejszym podaje do powszechnej wiadomości, że na sprzedanie należącego do kasy miasta Sandomierza kawałka gruntu (kopy), mającej przestrzeni 28 morgów 125 prentów i położonej na prawym brzegu rzeki Wisły w granicach powiatu Tarnobrzęskiego Austriackiej Galicji w sali prezydionalnej tegoż Rządu Gubernialnego w Radomiu, dnia 7 (19) września bieżącego 1893 roku, o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie licytacja (in plus) od sumy 3100 rubli przez zapieczetowane deklaracje z ustną relicytacją.

Osoby pragnące przyjąć udział w rzeczony licytacji obowiązane są złożyć w oznaczonym terminie deklaracje podług przyjętej formy z 80 kopiejkową marką stempłową i wadyum w ilości 775 rubli w gotówce lub w procentowych papierach, przyjmowanych na kaucyje z mocy ekzystujących przepisów. Deklaracje podane po terminie oznaczonym do licytacji przyjęte nie będą.

Warunki licytacyjne mogą być przeglądane codziennie, z wyjątkiem dni galowych i świątecznych w wydziale Administracyjnym Rządu Gubernialnego Radomskiego i w biurze Naczelnika powiatu Sandomierskiego od 9 godziny z rana do 3 po południu.
 Sandomierz, 13 (25) sierpnia 1893.

L. 7179 [5462 2-3]
 C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należitości Wolfa Reicha w kwocie 12 zł. 10 ct. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 25 września 1893 i dnia 23 października 1893 o godz. 10 przed południem publiczna przmusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 18 w Dydni położonej, whl. 86 ks. gr. gm. Dydnia objętej, Jśna Milezanowskiego własnej.
 Cena wywołania jest kwota 270 zł. wa. za pomocą sądowego ocenienia wypośrodkowana.

Chcący ubiegać się przy licytacji złożą do rąk komisji sądowej zadatek w kwocie 27 zł. a to w gotówce lub w papierach publicznych.
 Dla nieznanym wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem p. Emil Witkiewicz z Brzozowa.
 Inne warunki licytacyjne mogą być przejrane w kancelaryi sądowej.
 Brzozów, dnia 15 lipca 1893.

L. 823 [5407 3-3]
Pferde-Licitation.

Von Seite des kk. Staats-Hengsten-Dedots in Drohowyże werden nachbezeichnete Kastreten gegen gleichbare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden und zwar:

- In Lemberg (Pferdemarktplatz) am 7 September l. J. um 10 Uhr Vormittags.
- Cudak, Fuchs, 4 Jahre alt, 173 cm hoch, engl. Halbblut,
- Hafiz, Braun, 6 Jahre alt, 160 cm hoch, araber Vollblut,
- Foy, Schimmel, 16 Jahre alt, 152 cm hoch Ardenner,
- In Sanok (Ringplatz) am 15 September l. J. um 10 Uhr Vormittags
- Conversano Rapp, 17 Jahre alt, 164 cm hoch, Lippitzener,
- Hero, Braun, 17 Jahre alt, 170 cm hoch, araber Vollblut,
- El Bedavy, Schimmel, 16 Jahre alt, 165 cm hoch, araber Halbblut.
- Gidran, Schimmel, 14 Jahre alt, 165 cm hoch, araber Halbblut,
- Rodolphi-Day, Braun, 13 Jahre alt, 161 cm hoch, engl. Vollblut,
- Bürger, Braun, 8 Jahre alt, 164 cm engl. Halbblut,
- Parfection, Braun, 5 Jahre alt, 167 cm hoch, engl. Norfolk
- Drohowyże, am 28 August 1893.

L. 1637 [5374 2-2]
Pferde-Licitation
 in dem kk. Staatsgestüte zu Radautz in der Bukowina.

Am 5 Oktober 1893 um 9 Uhr Vormittags werden in dem kk. Staatsgestüte zu Radautz nachstehend verzeichnete, zur Zucht oder zum Gebrauch verwendbare Pferde, gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden und zwar:

- 4 jährige Wallachen . . . 1 Stück
 - 3 " " " " . . . 5 "
 - 2 " " " " . . . 2 "
 - 1 " Hengte . . . 2 "
 - Abspänn " . . . 2 "
 - Pepinier Stuten gedeckte . 21 "
 - 4 jährige " . . . 1 "
 - 3 " " " " . . . 3 "
 - 2 " " " " . . . 8 "
 - 1 " " " " . . . 5 "
 - Gebrauchspferde . . . 32 "
 - 3 jährige Huzulen Hengste 1 "
 - 1 jährige Huzulen Hengste 1 "
 - Pepinier Huzulen-Stuten . 1 "
 - 2 jährige Huzulen-Stuten . 1 "
 - 1 jährige Huzulen-Stuten . 4 "
- Zusammen . 90 Stück
- Vom k. k. Staats-Gestüte Radautz im August 1893.

L. 806 [5356 3-3]
Kundwachtung.

Wegen Sicherstellung der Verpflegr-Erfordernisse bestehend in Brot, Hafer, Streu- und Bettenstroh dann Holz für die Concentrierungsstationen in Drohowyże, bei Mikolajów, und in Olchowce bei Sanok findet den 5 Oktober 1893 um 11 Uhr Vormittag beim k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże eine schriftliche Offert-Verhandlung statt.

Die näheren Bestimmungen können aus den bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften in Żydaczów, Drohobycz, Lisko, Brzozów, Jasło, Sanok, Dolina, Kałusz, Sambor, Stauslau, Gródek, Przemyśl, Krosno, bei den Magistraten in Lemberg, Mikolajów, Stryj, Rozdół, Szczerzec, Sanok und bei der „Landwirthschaftlichen Gesellschaft“ in Lemberg erliegenden Kundmachungen entnommen werden.
 Vom k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże.
 Drohowyże, am 28 August 1893.

L. 5132 [5363 3-3]
 Dnia 5 października 1893 i 9 listopada 1893 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 41 w Jurkowie wyk. hip. 41 ks. gr. gm. Jurków objętej, Sałki Klängenfrau własnej, na rzecz Lóbla Fischlera celem zaspokojenia sumy 204 zł. 66 ct. w. a.
 Cena wywołania 651 zł.
 Wadyum 65 zł. 10 ct
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądane można w registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. not. w Brzesku.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Brzesko, 30 lipca 1893.

Konkursa.

L. 2878 [5434 3-3]
 Celem nadania stypendyum Imienia Cesarza Franciszka Józefa Igo utworzonego przez gminę król. miasta Żółkwi na wieczną pamiątkę panowania Jego Ces. i król. Mości rozpisuje się konkurs.
 Stypendyum to o rocznych 42 zł., względnie z narostu funduszu za interkalaria przeznaczone jest dla ucznia szkół gimnazjalnych lub realnych (średnich), którzy postępowaniem w naukach jako najgodniejszy na to zasłużyli i przynależą do gminy miasta Żółkwi.
 Kompetenci o powyższe stypendyum winni wnieść podania za pośrednictwem przełożonej Władzy szkolnej do Magistratu król. miasta Żółkwi najpóźniej do 15 września 1893 i założyć ostatecznie świadectwo szkolne.
 W Żółkwi, 28 sierpnia 1893.

L. 45504 [5452 3-5]
 S p r o s t o w a n i e.
 W konkursie pod dniem 14 czerwca b. r. L. W. 7892 ogłoszonym przez Wydział krajowy na dwa stypendya z funduszu kra-

jowego po 500 zł. dla kandydatów chcących się na nauczycieli gospodarstwa wiejskiego (rolnictwa, hodowli bydła i Administracyi) krajowych niższych szkół rolniczych, wydrukowano mylnie, że stypendya te rozdane być mają począwszy od dnia 1 października 1894.

Wydział krajowy prostując tę pomyłkę, oznajmia, że wspomniane Stypendya rozdane będą z dniem 1 października 1893, a zarazem przedłuża termin wnoszenia podań do dnia 10 września 1893.
 Lwów, dnia 29 sierpnia 1893.

L. 1470 [5483 2-3]
 Wydział powiatowy w Horodence rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady lekarzy okręgowych:

- 1) w Obertynie z płacą roczną 500 zł. i ryczałtem na podróże 200 zł.
- 2) w Czernelicy z płacą 500 zł. i ryczałtem na podróże 258 zł.

Kompetujący wykazać się mają:
 1) Obywatelstwem austriackim;
 2) dyplomem doktora medycyny;
 3) świadectwem moralności;
 4) świadectwem zdrowia;
 5) znajomością języków krajowych;
 6) praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
 a po otrzymaniu posady stosować się winni do Instrukcyi z 31 grudnia 1891 Dz. ust. kraj. Nr. 83.
 Termin wniesienia podań oznaczają się do 20 września b. r.
 Horodenka, 31 sierpnia 1893.

L. 45971 [5510 1-3]
 Na posadę kasyera przy urzędzie pocztowym w Tarnopolu z poborami IX klasy rangi i kaucyą w wysokości całorocznej płacy. Podania należy wnieść najpóźniej do 12 września b. r. w c. k. Dyrekeyi poczt i telegrafów we Lwowie.
 Lwów, 31 sierpnia 1893.

L. 5272 [5485]
 W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia jedna posada dozorey więziennego drugiej klasy z roczną płacą 300 zł., względnie 260 zł., tudzież 25-procentowym dodatkiem aktywnym, dzienną porcyą chleba, dla nieznanym z pomieszkaniem w kasarni, dla żonatyh pomieszkaniem tylko w razie, gdyby w zakładzie znalazło się wolne, nareszcie ubraniem skarbowem wedle przepisu.

Nominacya nastąpi provizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu i egzamin z przepisów służbowych dobrze zdadzą.
 Ubiegający się o te posady mają się wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. ust. państw. XXXIX. — 98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież, że władzą językami krajowymi w słowie i piśmie, nareszcie, że nie przekroczyli normalnego wieku.

Kompetenci w Stanisławowie mieszkający mają świadectwem lekarza zakładu karnego, inni zaś — świadectwem lekarza w rządowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorey więziennego są fizycznie zdolni tudzież mają się wykazać, czem się obecnie trudnią.

Na kompetentów nieznanym i młodszym weźmie się szczególny wzgląd.
 Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione w tutejszej dyrekeyi do dnia 30 września 1893.
 C. k. Dyrekeya zakładu karnego dla mężczyzn.
 Stanisławów, dnia 31 sierpnia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9056 [5443 3-3]
 C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Agnie- szkę 1 v. Mrozikową 2 v. Piotrkową, że Maciej Mrozik wniósł przeciw niej skargę o 33 zł. 85 ct, wskutek której po ustanowieniu dla niej kuratora w osobie adwokata dr. Brandta termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 4 września 1893 o godz. 9 rano wyznaczonym został.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Mielec, dnia 12 sierpnia 1893.

L. 4927 [5160 3-3]
 C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Tomasza Kowalskiego, ażeby do spadku po swoim ojcu sp. Piotrze Kowalskim w przeciągu 1 roku się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem Józefem Kowalskim pertraktowany będzie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Tuchów, dnia 6 sierpnia 1893.

L. 15785 [5241 2-3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadania niewiadomą z miejsca pobytu Mariem Laub, że w sprawie tabularnej Leiba Hellberga o wpis prawa własności realności l. w. h. 23 ks. gr. gm. Tarnów objętej, dla niej kuratorem adwokata dra Malawskiego ustanowiono, któremu tut sąd. uchwałę z dnia 27 października 1892 l. 21222 doręczono.
Tarnów, 17 sierpnia 1893.

L. 15801 [5242 2-3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadania niewiadomą z pobytu Janinę Badowska, iż dla niej w sprawie egzekucyjnej Tobiasza Holzera przeciw niej i Stefanowi Badowskiemu o 98 zł. wa. zpn, adw. dra Malawskiego w Tarnowie ze substytucją adw. dra Steca w Tarnowie kuratorem ustanowiono i temuż uchwałę egzekucyjną z dnia 17 sierpnia 1893, l. 15801 doręczono.
Tarnów, 17 sierpnia 1893.

L. 7003 [5503 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadania niewiadomego z miejsca pobytu Maurycego Silberschütza, że Jakób Żołądek wniosł przeciw niemu pozew o zapłatę 26 zł. 53 ct. aw. zpn i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 11 października 1893 o godzinie 8 rano wyznaczono.
Kuratorem nieobecnego ustanowiono adwokata dra Ernesta Geisslera w Nowymtargu.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 22 sierpnia 1893.

L. 18875 [5508 1-3]
C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Karol Waniek c. k. notaryusz w Żydaczowie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 1893 l. 3620 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Komarnie dnia 3 września 1893 urzędowanie w Komarnie obejmuje.
Lwów, dnia 29 sierpnia 1893.

L. 20156 [5509 1-3]
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Józef Gromnicki c. k. notaryusz w Komarnie w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 12 kwietnia 1893 l. 3620 przeniesienia go na urząd notaryusza w Brodach z dniem 2 września 1893 z urzędowania w Komarnie ustępuje, a dnia 5 września 1893 urzędowanie w Brodach obejmuje.
Lwów, dnia 29 sierpnia 1893.

L. 7195 [5488 1-3]
Vom k. k. Kreis als Handelsgerichte in Rzeszow wird hiemit dem Israel Gittler, Kaufmann früher in Rzeszow wohnhaft, derzeit unbekanntes Aufenthaltes erinnert: Es habe wider ihn Markus Kuffler Baumwollwaarenerezeuger in Friedeck durch Advokat dr. Ziffer wegen Zahlung von 122 fl. 36 ct. Ö. W. c. s. e. Klage de praes. 7 August 1893 Zl. 7195 angebracht, worüber eine Tagsatzung auf den 7 September 1893 um 9 Uhr Vor Mittag hiergerichts angeordnet wurde.
Da dem Gerichte der Aufenthalt des Geklagten nicht bekannt ist, so wurde auf seine Gefahr und Kosten dr. H. Fischler Advokat in Rzeszow, mit Substitution des Advokaten dr. Isidor Reiner zum Curator bestellt, mit welchem diese Reichs-sache nach Vorschrift des Gesetzes auf-

getragen werden wird.
Der Geklagte hat daher an dem vorerwähnten Tage, entweder selbst zu erscheinen oder einen von ihm bestellten Macht-haber namhaft zu machen, oder seine Be-helfe dem aufgestellten Curator mit-zutheilen.
Rzeszów, den 17 August 1893.

Doniesienia prywatne.

W Zakładzie wyższym naukowo-wychowawczym **KAMILLI POH** (dawniej Feli-yi z Wasilewskich Boberskiej) przeniesionym obecnie do domu z ogrodem przy ulicy Pańskiej 1 5.
Wpisy na rok szkolny 1893/4 rozpoczynają się z dniem 30 sierpnia od godziny 10 przed do 5 po południu. — Kurs nauk zaczyna się w dniu 6 września 1893. 1092

Ostrzeżenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że żadnych weksli, długów i zobowiązań mego małoletniego wnuka Jana Kantego Fibicha, kadeta kawaleryi, płacić nie będę, co ogłaszam jako przestrożę dla tych, którzyby mu kredytu udzielali.
Jadwiga Straszewska.

PIECE
kafłowe szamotowe z Głińska i Hardtmuthowskie



utrzymuje na składzie
ARNOLD WERNER
we Lwowie,
ulica Sobieskiego 1. 3.
638

Za 4 ct. można mieć w przeciągu 15 do 25 minut
kąpiel w domu
kto kupi wannę lub kanapkę z aparatem ulepszonym do ogrzania wody. — Wanny blaszane lakierowane wanny cynkowe połączone z tuszem, pokojowe tusze, pokojowe parnie kuracyjne.
Kłozety pokojowe po zł. 9, lodownie pokojowe politerowane.
F. BOURDON 995
Lwów, ulica Jagiellońska 1. 9.
Na żądanie cenniki gratis i franko.



Nanka języka francuskiego
z przewodnikiem metodycznym dla nauczycieli ułożyła **Marya Bielska**. Książka ta jest do nabycia we wszystkich księgarniach jakoteż u autorki. Cena bez przesyłki pocztowej 1 zł.
Lwów, Rynek 41. 516

Własnego wyrobu bieliznę gotową wszelkiego rodzaju: damską, męską i dzieciącą 982
poleca najtaniej **M. Bałabana** następcę
Mikołaj Ludwig
Lwów, plac Maryacki 8.

Polecenia godne są
Tutki franc. nieklejone „SANITAS“
z odłuszczonej waty higienicznej dr. Bruna w każdym munsztuku. Wyrób i jakość bibułki znakomite. 1000 tutek „Sanitas“ w eleg. pudełkach zł. 1.80. Zamówienia nad 3000 wysyła franko 1123
Skład komisowy franc. tutek „Sanitas“
Lwów, plac Kapitulny 3.

SPORT!
Najlepsze papierki cygaretowe w książeczkach.
Gatunek bibułki dotąd **nlebywały**.
Cena książeczki 5 ct. do nabycia w sklepach
S. W. Niemojowskiego
we Lwowie ul. Teatralna 1. 3, ul. Jagiellońska 1. 6.
w Krakowie, Sukiennice 28.
Oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach. 1020
Sprzedaż hurtową, oraz wysyłkę na prowincję uskutecznia
Zarząd fabryki tutek nieklejonych S. W. Niemojowskiego
we Lwowie, ulica Hetmańska 1. 24.
oraz Związek kółek rolniczych w Krakowie.

BIURO 604
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
znajduje się we Lwowie przy ul. Wałowej 1. 23.

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie połączony ze składem wolnym.
Miesiąc sierpień 1893. 1135
I. Zapasy i obrót.

Produktów	k r a j o w y e h				z a g r a n i c z n y e h			
	Zapasy	Przyjęto	Wydano	Zapasy	Zapasy	Przyjęto	Wydano	Zapasy
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego	dnia pierwszego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego	dnia ostatniego
zboża metrycznych centnarów; spirytusu hektolitrow a 100 pra.								
Pszonicy	—	—	—	—	—	—	—	—
Żyta	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia	500	—	500	—	—	—	—	—
Owsa	620	97	703	14	—	—	—	—
Grochu	850	63	101	312	—	—	—	—
Bobu i fasoli	434	—	18	416	—	—	—	—
Rzepak	88	—	—	88	—	—	—	—
Wyki	23	—	4	24	—	—	—	—
Lusianka	20	—	—	20	—	—	—	—
Siemianka	40	—	—	40	—	—	—	—
Kukurudzy	53	—	40	13	100	—	—	100
Różnych	81	—	42	39	—	—	—	—
Ogół-m	2714	161	1408	1466	100	—	—	100
Ubezp. wartość zł.	21872	966	9094	13744	700	—	—	700
Spirytusu	7590	40	1223	6407	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	119324	596	18764	101156	—	—	—	—

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielnie przeniesionych warrantów.

Na produkta	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ściągnięto	Stan	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ściągnięto	Stan
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego	dnia pierwszego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego	dnia ostatniego
Zboże:								
Poświadczenia skład. sztuk	6	1	1	6	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	4500	700	800	4400	—	—	—	—
Oddzieln. przen. warranty sztuk	3	2	—	5	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	2400	1700	—	4100	—	—	—	—
Kwota zaliczkowa	1300	720	—	2020	—	—	—	—
Spirytus:								
Poświadczenia skład. sztuk	11	2	3	10	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	18205	3275	4760	16720	—	—	—	—
Oddzieln. przen. warranty sztuk	11	2	3	10	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	18205	3275	4760	16720	—	—	—	—
Kwota zaliczkowa	10560	1800	2690	9670	—	—	—	—

Ces. król. kolej państwowa.
39863 5484

Ogłoszenie.
Celem zaopatrzenia stacji „Nowosielica“ w potrzebne urządzenie wewnętrzne w łącznej wartości około 3800 zł. rozpisuje podpisana c. k. Dyrekcya ruchu niniejszem publiczną licytacją
Bliższe warunki, spis potrzebnych sprzętów, tudzież odnośne rysunki szczegółowe przejrzeć można w tutejszym c. k. inspektoracie dla konserwacyi i budowy podczas zwykłych godzin urzędowych.
Każdy z oferentów winien wyżej wymienione alegaty zaopatrzyć własnoręcznym podpisem jako dowód przyjęcia takowych i zgadzania się z tymże alegatami stanowiącymi integralną część późniejszego kontraktu. Oddanie tej d-stawy nastąpi na podstawie oferowanych cen jednostkowych.
Przed wniesieniem odnośnych ofert zaopatrzonych w stempel na 50 ct. za każdy arkusz złożone ma być przy tutejszej kasie wadyum w wysokości 5 pre. całej kwoty przez oferenta podanej.
Dotyczące oferty, należyćie opieczetowane i zaopatrzone w napis „Oferta na dostarczanie urządzenia wewnętrznego dla stacji Nowosielica“ wniesione być muszą do podpisanej Dyrekcji ruchu najdalej do dnia 15 września 1893 do godz. 12 w południe.
Komisyonalne otwarcie wniesionych ofert nastąpi dnia 18 września b. r. o godzinie 12 w południe.
Każdy z oferentów nieznanym dotychczas podpisanej Dyrekcji dołączyć ma oprócz tego jeszcze ofercie potwierdzenie, wystawione przez odnośną władzę przemysłową o jego zdolności technicznej.
Podpisana Dyrekcya zastrzega sobie atoli prawo, oferty nieodpowiadające powyższym warunkom wcale nie uwzględnić nawet i w tym wypadku, gdyby takowe w stosunku do innych jako niższe się okazały.
Lwów, dnia 30 sierpnia 1893.

Kantor wymiany
C. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
4 1/2 pre. listy hipoteczne
5 pre. listy hipoteczne premiiowane
5 pre. listy hipoteczne bez premii
4 pre. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 1/2 pre. listy Banku krajowego
4 1/2 pre. pożyczkę krajową galicyjską
4 pre. pożyczkę kraj. galic. korenową,
4 pre. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 pre. pożyczkę propinacyjną buko wińską
4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2 pre. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 pre. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,
które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**
Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za wzrotem kosztów, które sam ponosi. 904

Foulard - Seide

— ab eigener Fabrik — zollfrei — 85 kr. per Meter.

bis fl. 3.65 (ca. 450 versch. Dessins u. Farben), sowie schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. bis fl. 11.65 p. M. glatt, gestreift, karrirt, gemustert etc. (circa 240 versch. Qualit. und 2000 versch. Farben, Dessins etc.)
 Seiden-Damaste v. fl. 1.15—11.65 Seiden-Ballstoffe — 45—11.65
 Seiden-Grenadines — 85—7.25 Seiden-Bastkleider
 Seiden-Bengalines 1.20—6.10 p. Robe 10.50—14.80
 Seiden Armüres, Merveilleux, Duchesses etc.
 porto- und zollfrei in's Haus. Muster umgehend. Briefe n. d. Schweiz kosten 10 kr., Postkarten 5 kr. Porto.
Seiden-Fabrik G. Henneberg, Zürich,
 königl. und kais. Hoflieferant. 92

Drobne ogłoszenia
 od wyrazu petitem centa, dużym petitem 2 centy.

Maszynki do obierania jabłek po zł. 2.25 poleca **Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. 1** (naprzeciw Katedry). 215
 Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycji.

Karabele, guzy, szpinki, agrafy w wielkim wyborze zawsze u **J. Dąbrowskiego, Lwów, ul. Halicka 17.** 1054

Broni starej i nowej, strojów polskich, sukien, ubrań galowych, poszukuje zakład **Jaszczyżyna** w gmachu teatralnym. (Placi gotówką). 1094

Adwokat dr. Kohl w Przemyślanach poszukuje natychmiast koncyplenta. 1077

Bez blagi!
 Pod ochroną prawa będące **bibułki i tułki nieklejone**

„LA COMETE“
 znane dla swej znakomitej jakości są zupełnie nieszkodliwe.
 1000 tułek La Comete w rubonie zł. 1.20, 1 pud lko bibulek La Comete (60 ksiąg, oczek) zł. 2 et 75. 1133

Zlecenia nad 6 zł. wysła się franco. Wszelkie nadawstwa będą sąd. soigane. Łaskawe zlecenia przyjmują
BRACIA ELSTER
 Lwów, fabryka plac Gołuchowski 2. Składy: ul. Syk-tuska 3, plac Kapitulny 3.

W 8-klasowym zakładzie wychowawczo-naukowym Wiktoryi Niedziałkowskiej 1114
 we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 7.
 Wpisy uczennice tak dochodzących jak pensjonarek zaczawszy od 30 sierpnia codziennie między godz. 10 a 6. Rok szkolny rozpocznie się dnia 5 września b. r.

W żeńskim wychowawczo-naukowym (ośmioklasowym) zakładzie **Maryi Zagórskiej** Lwów, ul. Czarnieckiego 12
 rozpoczyna się rok szkolny d. 5 września
 Blizszych wskazówek dotyczących umieszczenia w zakładzie stałych pensjonarek (internistek), udziela właścicielka zakładu codziennie od godziny 11—4.
 Wpisy eksternistek rozpoczną się dnia 29 sierpnia od godziny 11—6. 1086

10 medali zastugi i 2 dyplomy uznania za nierównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Magnolina
 skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem Magnolin, staje się miękka i delikatna. Magnolina usuwa czerwonosć nosa, policzków i rąk. Cena 1 zł. 50 ct.

Woda lilowa
 usuwa z twarzy, szyi i piersi plamy żółte t. z. ostudy, ochrania skórę od opalenia słonecznego i wytwarzania się węgry na twarzy. Flakon zł. 1.50

Pemada chinowa
 wzmacnia cebulki włosowa i zapobiega wypadaniu włosów. Flakon et. 80.

Woda atenska
 do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrzuwa barwę i połysk. Flakon 80 ct.

Brilantina
 nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. Cena 50 ct.

Powiatowe Towarzystwo handlowe we Lwowie 1134
 stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręka
 ul. Pańska 1. 21 dom Rady powiatowej lwowskiej
utrzymuje na składzie i sprzedaje po najtańszych cenach:
 sól warzonką od Wydziału kraj. — sól kamienną dla bydła w kawałkach i mieloną — smarowidła do wozów, oleje do maszyn (Ragusa) — nafta I. niezapalna do oświetlania (tylko na beczki) — nawozy sztuczne — papiery i przybory do pisania dla szkół ludowych — wszelkie towary korzenne, wiktuały i wina dla sklepików wiejskich.
Wszystkie towary najlepszej jakości.
 Zajmuje się również zakładaniem i urządzaniem sklepów wiejskich. — Wszelkie objaśnienia udziela Dyrekcya ustnie w godzinach przedpołudniowych albo listownie.

Łatwy sposób do nauczenia się buchalteryi pojedynczej i podwójnej bez pomocy nauczyciela
 ułożona przez **Edwarda Pietrzyckiego**, byłego nauczyciela buchalteryi w szkole handlowej we Lwowie, poleca księgarnia **Leona Pordesa**, we Lwowie, ul. Jagiellońska 15
 Cena egzemplarza w 2 tomach 3 zł. 1119

Winogrona fesałskie kuracyjne szczepu włoskiego
 otrzymuje co dnia świeże i poleca
handel KAROLA BAŁLABANA we Lwowie. 1078
 Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą

Przez wys. o. k. Władzę konces.
prywatna szkoła handlowa we Lwowie.
 rozpoczyna z d. 1 października br. **jednoroczny kurs zawodowy** z pełnym programem takiego kursu Akademii handlowej w Wiedniu. Wykład utraktwisty-yczny polsko-niemiecki. Wpisy codziennie oł godz. 2 do 7 po południu. Program szkoły i plan nauk do nabycia za opłatą 25 ct. w biurze szkoły, ul. Krakowska 1. 7 III piątro. 1117
L. E. Veltre.

Olejek chino-taninowy
 działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Cena 1 zł. 20 ct.

Esenca mietowa do płukania ust
 oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów
 usuwa kamień i kwasy, które sprządzają ból i ochwienie zębów. Pudełko 40 i 60 ct.

Apteczki domowe przeciwcholeryczne
 wedle przepisów i wskazówek
dr. O. Widmanna
 c. k. radcy sanitarnego i prymaryusza szpitala powszechnego we Lwowie
 zestawila i utrzymuje na składzie
apteka pod Srebrnym Orłem
Zygmunta Ruckera
we Lwowie.
 Apteczki te zawierają obok rozprawki dr. Widmanna wszelkie środki zapobiegawcze, jakoteż niezbędne do udzielania pierwszej pomocy lekarskiej chorym na cholere osobom.
 Cena apteczki wraz z opakowaniem 5 zł. a. w. 1045
 Zamówienia z prowincyi uskuteczni się odwrotną pocztą.
 Skład w Przemyślu w aptece Wład. Mańkowskiego.

HEMOROIDY 873
 leczą się radykalnie przez użycie Pigulek i Maści Dr. Lebel w Paryżu 45 lat powodzenia.
 We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera i Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Rędyka-

Jan Ihnatowicz
 sklepy własne:
 we Lwowie, ulica Kopernika 1. 3,
 ulica Halicka, róg Boimów,
 w Krakowie, Sukiennice 1. 2 i
 w Czerniowcach, Rynek 1. 2. 880

Zbioru majowego 1893
 zupełnie świeży transport poleca 1065

KAROL BALLABAN
 we Lwowie

HERBATE chińsko - rosyjską

1/2 k. Kongo	zł. 1.60
Suchong cesarski	2.—
Familijnej	3.—
Melange do Moskau	4.—
Imperial	5.—
Wysiewek własnych	1.60
Wysiewek sprowadzan	1.30

KAWĘ

w wozeczkach 4 3/4 kilo netto i opłacone do każdej stacyi pocztowej w kraju.	
4 3/4 k. Ceylon gruboziarn.	zł. 10.80
„ Ceylon średniej	10.40
„ Kuba wysmientej	10.—
„ Laquaira gruboziarn.	9.60
„ Mokka arabska	10.80
„ Jawa złota	10.80
„ Ceylon perlowa	10.80

Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Mariacelskie krople żołądkowe
 sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem
C. Brady w Kromierzyżu (Morawa),
 stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.
 Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.
Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.
 Składniki są podane.
 Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe do nabycia w

Zmiana lokalu.
 Magazyn towarów modnych różnego rodzaju, jako to aksamity, materye jedwabne, peluche, gorsety paryskie, trykoty
E. L. Sznepika, Rynek 1. 22
 przeniesiony zostaje z dniem 15 lipca do nowego lokalu
Rynek 1. 29 dom „Androlego“
 Polecając się dalszym względem Szanownej Publiczności pozostaje z szacunkiem
E. L. Sznepik. 946

Lwowie główny skład apt. dr. Piotr Mikolasch, apt. Jakób Beiser, Stanisław Lachowicz, apt. dr. T. Zarzycki, Krzyżanowski, Jakób Piepes, Zygmunt Rucker, K. Sklepiński, Wawiórski, Tytus Łazowski — w Bełzie apt. Gross — w Bóbrce apt. Balbina Miedlicka — w Borszczowie apt. M. Piotrowski — w Brodach apt. Bronisław Witostawski, M. Kulak, W. Landesberg, K. Maryanowski i Sp., H. Grünspann — w Brzeżanach apt. Ad. Durst, Łobos — w Buczaczu apt. Kornel Lewicki — w Czortkowie apt. Ludwik Noss — w Dąbrowie u apt. W. Heinea, — w Dolinie apt. F. M. Trautellner — w Glinianach apt. A. Helm — w Gródku apt. J. Heschel, — w Jeziernie apt. Czernyński, Zahradnik — w Jeziernianach apt. A. Krański — w Husiatynie apt. Czernski, Piekarski — w Kamionce strum. apt. Karol Piepes, Karol Pilewski — w Kopyczyńcach apt. Reider — w Krakowie apt. Feliks Waleczak — w Łopatynie apt. St. Grünfeld — w Mielnie apt. Krokowski — w Mostach wielkich apt. J. Zieliński — w Niemirowie apt. Przedzmirski — w Pomorzanych apt. A. Aleksiewicz w — Potoku złotym apt. Br. Witkiewicz, — w Przemyslanach apt. E. Baranowski — w Olesku apt. A. Kofler w Radziechowie apt. Jankiewicz — w Rozdole apt. Lud. Mierzwiński — w Samborze apt. Aleksiewicz, Maresch — w Skale apt. Wojciech Rogalski — w Skolem apt. A. Lechowski — w Sokalu apt. E. Wysocki — w Stryju apt. Chłabazany, Komorowski, Karol Jahr — w Tarnopolu apt. Fleischmann, Fr. Jamrógiwicz i Kahane — w Tłumaczu apt. Winc. Szankowski — w Turce apt. spadkobierców M. Piąteka, — w Zbarażu apt. J. Krah — w Zborowie apt. Rappaport — w Złoczowie apt. Petesch, Rappaport — w Żurawnie apt. J. L. Tomaszewski. 19